Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. — Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter. Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 11. Biała, niedziela, dnia 21 marca 1926 r. Rok IX.

Czytaj i oddaj drugiemu!

Tow. Uniwersytetu Robotniczego oddział w Białej.

W poniedziałek, dnia 22 marca 1926 r. w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, pl. Wolności 2 wygłosi

ODCZYT

tow. **poseł Kazimierz Czapiński** na temat

Bolszewizm spółczesny

Szkoła bolszewizmu. — Jego źródła, historja i teorja. — Główne postacie. — III Międzynarodówka i jej rola w Europie. — Bolszewizm i włościaństwo. — Czego dopięli bolszewicy? — Dzisiejszy stan Rosji, przemysłowy, kulturalny i polityczny. — Socjalizm a Komunizm. — Ostatni Zjazd bolszewików w Rosji i ich rozłam. — Komunizm w Polsce. — Zagraniczna polityka bolszewików.

Przy świetle autentycznych dokumentów tow. poseł K. Czapiński przedstawi nam ostatnie wypadki w Rosji bolszewickiej i jej stan dzisiejszy. Spieszmy wszyscy zapoznać się z obecnym stanem bolszewizmu i jego polityką.

Odczyt rozpocznie się punktualnie o godz. 4·45 po południu.

Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

Zarząd T. U. R. w Białej.

Rada Naczelna P. P. S.

W niedzielę 14 i poniedziałek 15 marca obradowała w Warszawie w gmachu Sejmu Rada Naczelna P. P. S.

W pierwszym dniu obrad Rada Naczelna, zebrana w bardzo dużym komplecie, przedyskutowała punkt główny porządku dziennego — sytuację polityczną i gospodarczą. Referat wygłosił imieniem C. K. W. tow. Daszyński, przedkładając zarazem rezolucję.

W dyskusji zabierali głos ttow.: Zaremba, Perl, Pragier, Malinowski, Niedziałkowski, Stańczyk, Dobrowolski, Żuławski, Pająk, Machaj, Berger, Grzecznarowski, Wejsberg, Pużak, Lieberman, Danielewicz, Pławski, Biniszkiewicz, Reger, Piotrowski. Przemawiał także tow. minister Barlicki.

Tow. Zaremba zgłosił rezolucję, zalecającą niezwłoczne wystąpienie Partji z koalicji rządowej, własne sformułowanie przedstawił także tow. Stańczyk. Rezolucję swoją tow. Zaremba w toku dyskusji wycofał i przyłączył się do wniosku tow. Stańczyka. Wniosek tow. Stańczyka upadł, uzyskawszy 10 gł. W głosowaniu Rada Naczelna przyjęła większością 30 głosów przeciwko 3 następującą rezolucję C. K. W.:

Rezolucja C. K. W.

Rada Naczelna stwierdza, że Polska Partja Socjalistyczna weszła do Rządu koalicyjnego w zrozumieniu niesłychanie ciężkiego położenia gospodarczego i politycznego kraju i w imię jasnego planu naprawy naszych stosunków państwowych.

Rada Naczelna stwierdza dalej, że — mimo wysiłków ministrów socjalistycznych — prace Rządu posuwały się dotąd w sposób o wiele za powolny; brak im było decyzji i energji; poszczególne ministerja i urzędy ulegały wpływom klas posiadających, polityka administracyjna, zwłaszcza w województwach wschodnich, i narodowościowa nie zostały zmienione, wśród wielu stronnictw, zarówno wchodzących w skład koalicji, jak i pozostających w opozycji, nie zdawano sobie sprawy, że Państwo stoi u progu katastrofy, że klasa robotnicza, ponosząc codziennie najcięższe ofiary, ma prawo żądać przestrzegania swoich praw, ustawowo potwierdzonych, ma prawo domagać się, by klasy posiadające zostały pociągnięte z całą stanowczością do świadczeń i ofiar na rzecz ratowania położenia gospodarczego.

Rada Naczelna stwierdza wreszcie, że Polska Partja Socjalistyczna uznaje za konieczność bezwzględną:

1) uruchomienia robót publicznych i budowlanych na wielką skalę przy zachowaniu i rozszerzeniu wszelkich innych form pomocy dla bezrobotnych, niezatrudnionych przy robotach;

2) zdecydowane i stanowcze pociągnięcie klas posiadających do świadczeń na rzecz skarbu Państwa;

3) przeprowadzenie w praktyce zdecydowanej redukcji budżetu, w pierwszym rzędzie wojskowego, z uwzględnieniem potrzeb i słusznych postulatów pracowników i urzędników państwowych;

4) stanowczą zmianę polityki administracyjnej i narodowościowej; istotną walkę z nadużyciami i drożyzną;

5) zachowanie i przestrzeganie w praktyce ustawodawstwa robotniczego;

Rada Naczelna, wyrażając pełne zaufanie C. K. W., Z. P. P. S. i ministrom socjalistycznym, oczekuje, iż kierownicze władze partyjne w sposób stanowczy oświadczą innym stronnictwom, należącym do koalicji rządowej, że klasy pracujące spełniły swój obowiązek i doszły do ostatecznych granic ofiar. R. N. oczekuje, że kierownicze władze doprowadzą zarazem do wyświetlenia — w oczach opinji publicznej — katastrofalnej sytuacji kraju, stosunku stronnictw do programu naprawy i kroków, które mają być niezwłocznie podjęte, a od których podjęcia i wykonania zależne być muszą dalsze losy koalicji rządowej, zgodnie z uchwałami XX Kongresu Partji.

Rada Naczelna stwierdza, że polityka Partji pozostanie nadal wierna dyrektywom Międzynarodówki Socjalistycznej, powziętym w uchwałach Kongresu Marsylskiego, i programowi pokojowemu. Rada Naczelna zwraca uwagę organizacji partyjnych na nową taktykę komunistów, polegającą na nieszczerem wysuwaniu haseł rzekomej obrony niepodległości i bloku wyborczego wszystkich organizacji robotniczych, włościańskich i drobnomieszczańskich. Rada Naczelna poleca podjęcie w myśl wskazówek CKW. energicznej akcji, celem wyjaśnienia masom robotniczym istotnych dążeń i całej nieszczerości tej taktyki.

W drugim dniu obrad Rada Naczelna zajęła się przedewszystkiem sprawami organizacyjnemi na podstawie szczegółowego referatu tow. Pużaka o stanie organizacji partyjnej i budżecie Partji. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni towarzysze.

Z przyjętych uchwał podajemy następujące:

Praca na wsi.

Rada Naczelna przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości wzmożoną akcję organizacyjno-agitacyjną na wsi, co wyraziło się w masowych zjazdach powiatowych P. P. S. robotników i chłopów bezrolnych i małorolnych, odbytych w ciągu 4 tygodni. Rada Naczelna wzywa wszystkie komitety powiatowe i wydziały wiejskie P. P. S. do dalszej energicznej pracy na wsi.

Dzień kobiet.

Rada Naczelna wzywa komitety partyjne do zorganizowania w dn. 20-ym czerwca br. w całym kraju „Dnia kobiet“.

Rada Naczelna poleca C. K. W. i Centr. Wydziałowi Kobiecemu opracowanie szczegółów „Dnia Kobiet“.

Rejestracja członków.

Rada Naczelna uchwala rozpocząć w dn. 1-ym lipca b. r. ogólną rejestrację członków organizacji P. P. S. w całym kraju, z tem, że rejestracja ta zakończy się z dn. 1 grudnia b. r., poczem z dn. 1-ym stycznia 1927 r. będą wprowadzone nowe legitymacje partyjne.

Dwie komisje.

Rada Naczelna poleca C. K. W. mianować komisję do badania sprawy rolnej i Robotniczą Radę gospodarczą. Do każdej z nich wchodzi 7-iu tow., którym przysługuje prawo kooptacji.

Prześladowanie partji na kresach.

Rada Naczelna piętnując prześladowanie P. P. S. na kresach wschodnich i zachodnich, zwłaszcza na Pomorzu, gdzie władze administracyjne w niesłychany sposób pozbawiają członków Partji praw obywatelskich, a nawet mandatów radzieckich — wzywa C. K. W. i Z. P. P. S. do natychmiastowej interwencji, celem położenia wreszcie kresu tym praktykom administracyjnym.

Zatwierdzenie redaktorów.

Na stanowiskach redaktorów pism partyjnych zatwierdzono ttow. Perla (Robotnik), Haeckera (Naprzód), Biniszkiewicza (Gazeta robotnicza), Pająka (Wyzwolenie Społeczne), Kłuszyńską (Głos Kobiet), M. Nowickiego (Chłopska Prawda), Wolickiego („Krasnoje Znamia“ na Polesiu).

Święto 1-go Maja.

Rada Naczelna postanawia obchodzić dzień 1-go maja — za przykładem lat ubiegłych — powstrzymaniem się od pracy oraz publicznemi zgromadzeniami i demonstracjami.

P. P. S. będzie organizowała zgromadzenia i demonstracje wspólnie ze związkami, skupionemi w Komisji Centralnej i wspólnie z partjami socjalistycznemi, stosującemi na gruncie programu i taktyki Międzynarodówki socjalistycznej.

Rada Naczelna poleca C. K. W. opracowanie haseł programowych na dzień 1-y maja i danie organizacjom partyjnym dokładnych wskazówek praktycznych.

Rada Naczelna stwierdza, że wspólne zgromadzenia i demonstracje P. P. S. z komunistami i grupą t. zw. niezależnych socjalistów są bezwarunkowo niedopuszczalne.

*

Przewodniczyli na Radzie ttow. Szczerkowski i Żuławski.

Konferencja porozumiewawcza

P. P. S. i Socjalistycznej Niemieckiej Partji Pracy.

W piątek, dnia 12 marca br. odbyła się w Łodzi konferencja porozumiewawcza P. P. S. i Socjalistycznej Niem. Partji Pracy w Polsce.

W skład obu delegacji wchodzili: od P. P. S. byli obecni tow. tow. Biniszkiewicz, Chrószcz, Niedziałkowski, Rapalski, Rumfeld, Szczerkowski, Pająk, Żuławski, od S. N. P. P. tow. tow. Buchwald, Kronig, Kociołek, Kuk, Seidler, Zerbe, Pankratz, Ewald, Zajbt.

Przewodniczyli tow. tow. Niedziałkowski i Kronig, sekretarzowali tow. tow. Pająk i Kociołek.

Po całodziennej obszernej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni towarzysze Konferencja przyjęła jednomyślnie następującą rezolucję:

I. Konferencja porozumiewawcza Polskiej Partji Socjalistycznej i S. N. P. P. odbyta w Łodzi w dniu 12 marca 1926 roku uznaje, że obie Partje w imię międzynarodowej solidarności klasy robotniczej w imię interesów i dążeń socjalizmu i demokracji w Polsce dążyć muszą do wzajemnego zbliżenia i współdziałania.

II. Konferencja potępia wszelki ucisk i szykany, skierowane przeciwko mniejszości niemieckiej i jej legalnym organizacjom w Polsce zwłaszcza na Górnym Śląsku i wzywa obie partje do wspólnego i zgodnego zwalczania wszelkich wystąpień nacjonalistycznych wszystkich ugrupowań i organizacji obu narodów.

III. Konferencja uznaje, że dla osiągnięcia tego celu należy bezzwłocznie wprowadzić w życie następujące zasady:

a) wzajemna napastliwa polemika między pracą obu partji ma być wstrzymana — dopuszczalną jest tylko krytyka rzeczowa, utrzymana w życzliwym tonie;

b) wstrzymanie napastliwej polemiki prasowej objąć winno zarazem wszelkie wystąpienia publiczne w Sejmie, na zgromadzeniach i t. p. obu partji;

c) na terenie Sejmu Rzeczypospolitej i Sejmu Śląskiego posłowie obu partji mają dążyć do wspólnego występowania i głosowania we wszystkich sprawach dotyczących potrzeb klasy robotniczej, obrony demokracji i walki z nacjonalizmem;

d) na terenie instytucji samorządowych, Kas Chorych i t. d. postępowanie obu partji ma być analogiczne do postępowania na terenie instytucji parlamentarnych;

e) członkowie jednej partji, usunięci z niej z powodów natury moralnej lub z powodu przekroczenia zasad organizacyjnych nie mogą być przyjmowani do drugiej bez poprzedniego wzajemnego porozumienia;

f) obie partje nie będą ani kolportowały ani popierały w jakiejkolwiek innej formie pismodezw i wydawnictw skierowanych przeciwko jednej z nich.

IV. Celem przeprowadzenia tych zasad powołana zostaje Komisja porozumiewawcza, której winny być przedkładane wszystkie sprawy sporne.

W skład komisji wchodzi po dwuch przedstawicieli z każdej Partji.

Tow. Niedziałkowski oświadczył na zakończenie obrad, że P. P. S. zamierza zainicjować w czasie najbliższym dalsze konferencje porozumiewawcze z socjalistami wszystkich mniejszości narodowych w Polsce celem wzajemnego zbliżenia i współdziałania w walce socjalistycznej.

Następnie konferencja z towarzyszami niemieckimi odbędzie się w Katowicach; będzie miała za zadanie opracowanie programu szczegółowego dla zapewnienia praw i swobody rozwoju kulturalnego mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech.

Konferencje powiatowe P. P. S. w Bielsku i Cieszynie.

Przeciw faszyzmowi i komunizmowi. — O taktykę P. P. S. — Gdzie się kończy krytyk[a] partji a zaczyna jej niszczenie. — Nie rozpaczliwe szamotanie się komunistów i cudown[e] leki faszystowskie, ale silne, zespolone wewnętrznie partje socjalistyczne rozwiążą pro[] blem dzisiejszego przesilenia gospodarczego.

Niezmiernie pouczające dla towarzyszy partyjnych ze Śląska Ciesz. były obrady Konferencji powiatowych P. P. S., które odbyły się w Bielsku, dnia 28 lutego i w Cieszynie, dnia 7 marca.

Były to właściwie konferencje sprawozdawcze z XX Kongresu P. P. S. w Warszawie. Dobrze zrobił Komitet Obwodowy P. P. S. w Cieszynie, że zamiast zwołać jedną konferencję Śląska Cieszyńskiego, zwołał dwie, powiatowe. Uprzystępniono w ten sposób towarzyszom w szerszej mierze przysłuchanie się sprawozdaniom ze Zjazdu, naradzeniu się nad taktyką partji, dano możność szerszemu kołu działaczy naszych wypowiedzenia krytyki i życzeń. Do gmin naszych, do pojedynczych towarzyszy, nie czytujących codziennej prasy socjalistycznej dochodzą tylko echa t. zw. „wielkiej polityki“, odgłosy tarć w łonie partji, pogłoski, których często sprawdzić i wytłumaczyć sobie nie mogą. Na powyższych zaś konferencjach zreferowano im wszechstronnie kwestje, które wstrząsają dziś całym światem, przedstawiono prądy, które nurtują w masach pracujących.

W dyskusji, chwilami — zwłaszcza w Bielsku bardzo gorącej bronili mówcy swych poglądów: czy kierować się doświadczeniami dziesiątek lat proletarjatu europejskiego, który zbudował potężne organizacje robotnicze — polityczne, zawodowe, oświatowe i kooperatywy, prowadził klasę robotniczą do zwycięstw, zdobył dla niej równouprawnienie polityczne w parlamentach i samorządzie, poprawił warunki pracy, wywalczył 8-mio godzinny dzień pracy i ustawodawstwo społeczne, chroniące pracę i zdrowie robotnika — czy też ulegając rozpaczliwym nastrojom mas, znękanych stosunkami powojennemi, bezrobociem i głodem — wejść na drogę bezpośredniej walki rewolucyjnej, zawezwać ministrów socjalistycznych w rządzie do natychmiastowego ustąpienia, a ileby reakcja zechciała proklamować dyktaturę, zmierzyć się z nią w otwartej walce.

Zrozpaczone masy pozyskać chcą faszyści i komuniści, obiecując cudowne lekarstwo na ich rany. Co jednak w gruncie rzeczy dali jedni i drudzy klasie pracującej — **świadczą przerażające przykłady w całej Europie.**

Jedynie w Rosji utrzymali się komuniści przy władzy. Skorzystali oni z błędów Kiereńskiego, który, chcąc pozostać wiernym zobowiązaniom sojuszniczym Rosji wobec Francji, przedłużyć chciał wojnę, przeciw czemu protestował obudzony do wolności naród rosyjski i której nie chciała jego armja. Przy pomocy zrewoltowanej armji przeprowadzili rewolucję społeczną i ustrój komunistyczny. A do rewolucji takiej najmniej ze wszystkich krajów Europy dojrzałą była rosyjska klasa robotnicza — pod względem siły liczebnej, uświadomienia i organizacyjnym. Stało się jasnem, że jeżeli zdobycze tej rewolucji mają się w Rosji utrzymać, jeżeli nowi władcy Rosji utrzymać chcą w całej pełni swój program — na tę samą drogę wejść musi bezzwłocznie cała Europa. **I oto doszedł do skutku obłąkańczy plan, zrodzony w doktrynerskich mózgach bolszewickich: zaprowadzenia ustroju komunistycznego w Europie zapomocą karabinów, armat i pożogi wojennej.** Na pierwszy ogień wybrano Polskę, która organizowała się z trzech zaborów w socjalistyczne państwo **pod rządami tow. Moraczewskiego.** Praca jego została przerwaną. Pod naporem związanych z wojną trudności finansowych i sabotażu burżuazji polskiej rząd tow. Moraczewskiego upadł.

Do dziś dnia dźwigają na sobie nasze masy pracujące przekleństwo tego „złego czynu“ Sowietów rosyjskich. Polskę zmilitaryzowano. Przy sterze władzy, wydartej pierwszemu Rządowi robotniczo-chłopskiemu w Polsce utrwaliła się burżuazja. Kraj zrujnowany przewalającą się ciągle przez Polskę wojną europejską — zniszczyły po Warszawę do reszty armje bolszewieckie, co przyczyniło się również, między innemi, do tak ostrego dzisiejszego przesilenia gospodarczego.

Wojna ta skończyła się przegraną dla Sowietów, osłabieniem ich znaczenia i wpływu na Europę. Prowadzona przez nich równolegle **propaganda natychmiastowej rewolucji komunistycznej przyniosła najstraszniejsze następstwa dla klasy robotniczej całej Europy.** Komuniści, chcąc uzyskać wpływ na masy, **wypowiedzieli walkę przedewszystkiem partjom socjalistycznem i klasowym związkom zawodowym.** Doprowadzili za[] do tego, że **tam, gdzie coraz gęściej powiewał[y] czerwone sztandary — znajdują się dzisiaj praw[]dziwe cmentarzyska i ruiny organizacji robotni[]czych,** tam osłabła lub zanikła wszelka praca so[]cjalistyczna na długie lata. Przykładem tego s[] Węgry, Włochy, Bułgarja, Estonja, Niemcy (zw[] Bawarja). Nawet w Czechach, gdzie jest tak si[l]nym ruch komunistyczny (także i w wojsku) - poszła krew robotnicza na marne. Robotnic[y] czescy zapłacili za niesumienność agitatorów bol[]szewickich długiemi latami więzienia.

Klasycznym przykładem tej niesumiennośc[i] i nieodpowiedzialności warchołów komunistyc[z]nych jest rewolucja węgierska. Mając nad sob[ą] skoncentrowane armje koalicyjne i rumuńsk[ie] pchnęli węgierską klasę robotniczą do walki nie[]równej, której koniec z góry był przewidzian[y]. **Rewolucja ta wygląda albo na olbrzymią prowo[]kację, albo też jest dowodem bezgranicznej głu[]poty i niesumienności demagogów komunistycz[]nych, igrających krwią, śmiercią i przyszłości[ą] obałamuconych proletarjuszy.**

A Niemcy? — **Tam ugodzili komuniści [] podstaw w republikańską formę rządów,** dopoma[]gając przez rozbicie głosów na wspólnego kandy[]data partji republikańskich, za którym oświad[]czyli się i socjaliści — do zwycięstwa... najzago[]rzalszego zwolennika monarchji i opoki reakc[ji] niemieckiej — Hindenburga. Wraz ze zwycię[]stwem kandydatury jego podnieśli głowę junkrzy[] to wszystko co marzy w Niemczech o rewanżu [] o nowej wojnie — w miejsce sztandarów repu[]bliki pojawiają się coraz częściej, pod patronatem Hindenburga, sztandary dawnych kajzerowskic[h] Niemiec. Wprawdzie powiadają nam, że i kontr[]kandydat Hindenburga Marx nie jest socjalistą - ale jest to prawie taki sam argument, jak gdyb[y] ktoś chciał tłumaczyć, że polskiej klasie robotni[]czej jest wszystko jedno, czy na czele rządu st[] u nas Skrzyński, czy też na przykład Korfanty.

Gdy bolszewicy uporali się częściowo z ru[]chem socjalistycznym w wielu krajach Europy [] ułatwili zwycięstwo faszyzmowi — nadzieje ic[h] na zwycięstwo „światowej rewolucji“ skończy[]ły się. A tu, **pomimo, że dawno już wytępion[o] do nogi burżuazję rosyjską — niedługo obchodzi[ć] będziemy dziesięciolecie dyktatury bolszewickiej.** Nad kimże sprawuje się dziś ta dyktatura? Na[d] **rosyjskim chłopem i robotnikiem.** Chłop rosyj[]ski nasycił się ziemią i pragnie teraz współudział[u] w rządach. Rosyjski zaś robotnik milczeć mus[i] i pracować na... kapitalistów. **Żeby utrzymać si[ę] na fali — weszły Sowiety w kompromis z kapita[]lizmem. Przyznają się one w statystyce urzędowej że Rosja wynajęła 20% przemysłu swego kapita[]listom zagranicznym.** A rzecz naturalna, że są t[] najlepsze gałęzie przemysłu, które dają najwięk[]szy zysk. **Pod rządami sowieckimi musi więc ro[]botnik rosyjski pracować na zyski kapitalistów.** Ażeby zaś nie buntował się — od tego jest tam dyktatura, poparta karabinami krasnoarmiejców.

Tego rodzaju specyficznie rosyjski komunizm podlany sosem kapitalistycznym, żeby był możli[]wym do przełknięcia dla robotnika rosyjskiego nie przejdzie jednak przez gardła zachodnio[]europejskiej klasy robotniczej. Stąd i towarzy[]sze delegaci potępili na obydwu konferencjach akcję komunistyczną. **U wszystkich pragnących szczerze utrzymania jednolitości partji i jej zdol[]ności do walki z kapitalizmem i reakcją przebi[]jało się zrozumienie powagi sytuacji i przekona[]nie,** że rozłam jakiś w partji przyniósłb[y] nawet klasie pracującej dalsze klęski, z **osłabie[]niem jej mocy skorzystałby jedynie faszyzm [w] Polsce.**

Krytyka i wpływanie na taktykę partji — jest niezaprzeczonem prawem każdego towarzy[]sza. Krytyka ta nie może jednak być tak wykony[]waną, by podrywała autorytet partji, zaufani[e] mas do niej i wpływ na zewnątrz. **Z partj[ą] miotaną waśniami, rozdartą ambicjami — ani rzą[d] ani wrogie partje liczyć się nie będą.** Na rozros[t] **P. P. S., jej siłę i znaczenie w państwie zło[]żyła się praca ofiarna tysięcy towarzyszów,** któr[zy] płacili życiem swem za przyznawanie się do id[ei] socjalistycznej, uświęcili nasze czerwone szta[n]dary pepesowe swoją krwią, męczeństwem, k[] torgami i więzieniami. **Przed majestatem [] partji, prawie że jedynego dziś narzędzia obron[y] i walki naszej klasy pracującej ugiąć się mus[]**

każda jednostka — zniknąć muszą wszelkie ambicje osobiste.

Towarzysze delegaci zdawali sobie doskonale sprawę, że nie wewnętrzne spory i osłabianie w masach pobudza zaufanie do partji socjalistycznych, ale właśnie **zespolenie jak najściślejsze prac i wysiłków naszych organizacji politycznych i zawodowych przyczyni się do poprawy sytuacji!**

Towarzysze na konferencji w Cieszynie uchwalili nawet w tym kierunku rezolucję. Na **konferencji zaś w Bielsku towarzysze, którzy popierali rezolucję, żądającą bezzwłocznego wystąpienia P. P. S. z rządu — wycofali ją i uzgodnili stanowisko swe z rezolucją Komitetu Obwodowego.**

*

Tak przedstawiało się tło dyskusji na obu konferencjach po sprawozdaniach tow. posłów Macheja i Regera ze Zjazdu w Warszawie. Ani referatów, ani pojedynczych przemówień delegatów nie możemy umieścić z powodu braku miejsca.

W Bielsku obecnych było 43 delegatów i 6 gości. Przewodniczył tow. Zieleźnik, sekretarzem zaś wybrano tow. Pająka.

Uchwalono następujące rezolucje:

„Konferencja Powiatowa P. P. S. powiatu bielskiego, okręgu cieszyńskiego, obradująca dnia 22 lutego 1926 w Bielsku, przyjmując do wiadomości sprawozdanie z XX Kongresu PPS., nakłada na delegatów poszczególnych Komitetów miejscowych i na te Komitety obowiązek stosowania się do uchwał tego Kongresu w przekonaniu, że droga wytknięta przez Kongres prowadzi do wyzwolenia klasy pracującej w Polsce.

Konferencja zwraca się do C. K. W. i do Z. P. P. S. z wezwaniem, aby dołożył wszelkich sił do jak najszybszego urzeczywistnienia żądania wyrażonego w rezolucji w sprawie polityki wewnętrznej ustęp IV, a domagającego się utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego po rozwiązaniu dzisiejszego Sejmu i przeprowadzeniu nowych wyborów.

Na wypadek, gdyby stronnictwa prawicowe i reakcyjne sprzeciwiały się wykonaniu tych warunków, na których nastąpiło wejście zastępców P. P. S. do rządu koalicyjnego, klasa robotnicza domaga się od P. P. S. natychmiastowego wycofania swoich zastępców z tego rządu.

Konferencja wzywa Klasowe Związki Zawodowe do ścisłego współdziałania z P. P. S. w przekonaniu, że tylko przy współdziałaniu obu organizacji potrafi Klasa robotnicza zdobyć swoje prawa i należące się jej uznanie.

Konferencja stwierdza, że nędza i zubożenie mas robotniczych i chłopskich, zanik konsumcji i olbrzymie bezrobocie są nieodzownem następstwem anarchji ustroju kapitalistycznego; mogą one zniknąć i znikną jedynie wraz ze zmianą dzisiejszego ustroju na ustrój socjalistyczny. Stać się to może jedynie i wyłącznie przez rewolucyjną walkę klasy robotniczej z burżuazją.

Konferencja zwraca uwagę kierowniczych kół P. P. S. i Związków Zawodowych na to, że ani cel, ani przeznaczenie zaprowadzonego na kolejach w Polsce osobnego dodatku do biletów kolejowych na bezrobotnych nie są wiadome. Żądamy ujawnień celu i perjodycznych sprawozdań z tego funduszu i jak został zużyty. Konferencja wyraża przekonanie, że zebrane tą drogą fundusze powinny być użyte na zatrudnienie bezrobotnych, n. p. przy budowie mieszkań robotniczych. Użycie ich na cele księżo-biskupiego komitetu bydą nienuchome i dla klasy robotniczej niedowierzające.

Konferencja uznaje potrzebę znowelizowania ustawy o Kasach Chorych, protestuje jednak stanowczo przeciwko zamachom reakcji na całość Kas Chorych i ich ustrój, oparty na powszechności, przymusie jedności i samorządzie, jakie są zawarte w projekcie ustawy, przedłożonym w Sejmie przez Zw. Lud.-Narod.

Konferencja wyraża protest i oburzenie przeciwko projektom ograniczenia wolności zgromadzeń, jako na wskroś reakcyjnym i dla rozwoju demokracji, oświaty i kultury ludu polskiego w najwyższym stopniu szkodliwym. Szczególniej zakaz brania udziału młodzieży w zgromadzeniach musiałby wywołać jawny opór klasy robotniczej.

W Cieszynie wzięło udział 36 delegatów i 15 gości. Na przewodniczącego wybrano tow. Kuchejdę, sekretarzem zaś tow. Wadonia.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję bielską. Dodano do niej na wstępie ustępu trzeciego następujące słowa:

„Konferencja wyraża swoje zaufanie Z. P. P. S. i ministrom tow. Ziemięckiemu, Barlickiemu i Hausnerowi, na wypadek jednak, gdyby...“

Ponadto uchwalono następujące rezolucje:

Konferencja stwierdza, że do budowy kolei Ustroń—Wisła i Skoczów—Chybi, podobnie, jak do regulacji Wisły — przedsiębiorstwa budowy sprowadzają robotników zamiejscowych z Małopolski, podczas gdy masy bezrobotnych na miejscu nie mogą nigdzie znaleźć pracy ani zarobku. Konferencja zwraca się do posłów i do władz z energicznem żądaniem, aby przy robotach publicznych zatrudniano przedewszystkiem robotników miejscowych.

Konferencja wzywa posłów z P. P. S. i swoich ministrów, aby w najbliższym czasie przystąpiono do rozbudowy dworca kolejowego w Cieszynie, budowy kolei z Cieszyna do Zebrzydowic, oraz budowy wielkiego wodociągu, któryby dostarczył zdrowej wody do picia i dla celów przemysłowych dla Cieszyna i całej okolicy.

Konferencja wzywa O. K. R. P. P. S. do zwołania w najbliższym czasie konferencji radców gminnych z P. P. S. powiatu cieszyńskiego.

———

W sprawie bezrobocia.

W poniedziałek, dnia 15 marca br. minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Ziemięcki przyjął delegację z okręgu bialskiego w osobach ttow. **posła K. Czapińskiego, Dra D. Grossa i Antoniego Pająka.**

Delegacja przedstawiła ministrowi życzenia klasy robotniczej z okręgu bialskiego, a mianowicie:

a) aby gminy dawniej należące do powiatu żywieckiego, przydzielone obecnie do powiatu makowskiego, przydzielono do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Białej, ponieważ bezrobotni w gminach tych zamieszkali nie korzystają z przedłużonego zasiłku do 17 tygodni, oraz nie korzystają z państwowej pomocy doraźnej. ze względu na rolniczy charakter powiatu makowskiego;

b) aby Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia pozostał w dalszym ciągu w Białej (istniał bowiem projekt zwinięcia tego Zarządu, a agendy jego miał objąć Zarząd Obwodowy F. B. w Oświęcimiu);

c) aby pomoc doraźną dla bezrobotnych w powiatach bialskim, wadowickim i żywieckim przedłużono również na miesiąc kwiecień, oraz aby odnośnym powiatom asygnowano odpowiednie kwoty w celu podjęcia powtórnie doraźnej akcji żywnościowej dla bezrobotnych;

d) delegacja wniosła zażalenie na Magistrat miasta Żywca, który mimo próśb Funduszu Bezrobocia odmówił wynajęcia sali na wypłatę dla bezrobotnych i wypłaty odbywają się w warunkach niemożliwych na deszczu w błocie, pod gołem niebem na rynku.

Delegacja interwenjowała również u ministra w całym szeregu spraw mniejszego znaczenia, które minister tow. Ziemięcki przyrzekł przychylnie załatwić.

Odnośnie do punktów a, b, c i d minister tow. Ziemięcki przyrzekł, że życzenia robotników okręgu bialskiego zostaną rozpatrzone i wedle możliwości przychylnie załatwione.

Przyłączenie gmin (dawniej do żywieckiego powiatu należących) do Zarządu Funduszu Bezrobocia w Białej nie natrafi na większe trudności o ile z takim wnioskiem wystąpi Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Krakowie, do którego obecnie gminy te należą.

W sprawie oporu Magistratu w Żywcu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróci się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Akcja doraźna na miesiąc kwiecień dla bezrobotnych w obwodzie bialskim jest zapewniona. Co do akcji żywnościowej, to możliwość ta zależy od uzyskania od ministra Skarbu odpowiednich funduszów.

W dniu 16 marca ttow. poseł **Kazimierz Czapiński, Dr. Gross i A. Pająk** przyjęci zostali przez ministra Robót Publicznych tow. Barlickiego i wiceministra tow. Hausnera.

Delegacja przedstawiła ministrom stan bezrobocia w okręgu bialskim i domagała się uruchomienia odpowiednich robót publicznych w Białej, Żywcu i Andrychowie w celu zatrudnienia choćaż części bezrobotnych.

Tow. Pająk i Dr. Gross wskazali na konieczność rozszerzenia robót około zapory na Sole w Porąbce, które to roboty prowadzone są dotąd opieszale a często powodzie niszczą to co już zdołano zrobić.

Delegacja przedstawiła również ministrowi cały szereg możliwości zatrudnienia bezrobotnych przez gminę miasta Białej, o ile miasto otrzyma odpowiednią pożyczkę długoterminową, niskoprocentową.

Wkońcu delegacja wskazała na konieczność uruchomienia robót publicznych przy regulacji rzek i rozbudowy dróg w pow. żywieckim, oraz przedłożyła prośbę o udzielenie wydatnej pożyczki na dokończenie rozpoczętej budowy gmachu Kasy Chorych w Andrychowie.

Minister tow. Barlicki w odpowiedzi oświadczył, że z przedłożonych życzeń uważa za możliwe do zrealizowania rozszerzenie robót około budowy zapory w Porąbce, które to roboty mają znaczenie ogólne, oraz sprawę pożyczki dla miasta, które powinno wnieść podanie załączając plany projektowanych robót.

Ministerstwo pragnie uruchomić — w miarę otrzymanych kredytów — roboty mające szersze znaczenie dla państwa i dające zatrudnienie jak największej liczbie bezrobotnych. Wszystko to zależne jest od sumy jaką Rząd będzie mógł na roboty publiczne przeznaczyć. Kredyty, jakie na razie zostały przyznane, są znikome i min. tow. Barlicki czyni wysiłki o uzyskanie dalszych przyrzeczonych sum.

Następnie delegacja swoje życzenia przedłożyła do praktycznego przeprowadzenia wiceministrowi tow. Hausnerowi, który przyrzekł ze swojej strony poparcie.

W tym samym dniu tow. poseł K. Czapiński interwenjował u ministra Spraw Wewnętrznych p. Raczkiewicza w sprawie oporu Magistratu w Żywcu i bezczynności Starostwa tamtejszego odnośnie do żądań Funduszu Bezrobocia. Minister natychmiast polecił jednemu z referentów wydanie telefonicznych poleceń Województwu krakowskiemu.

W obronie skrzywdzonych.

Kiedy przed około dwu laty władze centralne w Warszawie przydzieliły na Śląsk nowego kierownika służby bezpieczeństwa, umysły wszystkich funkcjonarjuszy policji śląskiej ożywiły się nieco nadzieją lepszej przyszłości, ufne, że nowy przełożony wprowadzi wreszcie praworządność w korpusie i przesunie w niepamięć czasy chaosu i zamętu związanego zwykle z organizacją nowopowstałych władz państwowych.

Po czasie przekonano się o zwodniczości tej nadziei, rządy bowiem nowego dygnitarza policyjnego, to jedno pasmo krzywd, wyrządzanych setkom niższych funkcjonarjuszy policji śląskiej, to iście czasy pańszczyzny. Nic dziwnego, bo zasady rządzenia wzorowane są na kresach wsch., skąd władze centralne przydzieliły na Śląsk człowieka, nie znającego wcale stosunków śląskich, nie potrafiącego wgłębić się w śląskie warunki bytowania i nie umiejącego żyć się z ludnością i podwładnymi.

*

Istnieje w koszarach policyjnych w Katowicach kramik i jadłodajnia, w której funkcjonarjusze policji za opłatą miesięczną pobierają wikt. Sklepik i jadłodajnię obsługują policjanci, którzy wskutek tego wcale nie pełnią służby właściwej, za którą od Skarbu Państwa pobierają uposażenie, t. j. służby bezpieczeństwa. Siłą faktu przedsiębiorstwa te, prowadzone bez koncesji, nie opłacające patentów gospodnio-szynkarskich a nawet prowadząc własną rzeźnię, gdzie bije się bydło bez oględzin weterynarskich (policji wszystko wolno) dają obfity dochód, który przecież w pierwszej linji użyty być winien na opłacanie personalu, aby Skarbu Państwa nie obciążać, albo też na potanienie wiktu, by policjantom, oderwanym częstokroć od dzieci i żon a zmuszonym korzystać z kuchni, ulżyć materjalnie. Jest jednak inaczej. Leży przed nami odpis rachunku za libacje hotelowe oficerów policyjnych, a na rachunku krótki rozkaz: „Komenda Rezerwy Policyjnej ureguluje z dochodów kramiku.“

Brawo! Wiemy więc, dlaczego policja tak dobrze w tych przedsiębiorstwach gospodarzy! Oto dochód potrzebny jest na spędzenie wieczorów i sutych przyjęć, a ty biedaku policjancie, że familja twoja ginie nieraz z nędzy i głodu, płać drożej za wikt niż potrzeba, bo twoim kosztem płaci zwierzchnik policyjny cechy hotelowe!

O hjeny! Czyż na to sprowadziliście swego poplecznika, by pił na koszt swoich podwładnych!?

Panowie posłowie! Kto ujmie się za krzywdą tych nędzarzy, jeżeli nie Wy!?

Zwierzchnika policji śląskiej wzywamy do bezzwłocznego zwrotu na rzecz jadłodajni pobranych funduszów, bo inaczej rachunek wydrukujemy w całości. K....ki.

———

Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków karykaturą instytucji społecznych.

Prowokacyjna gospodarka kapitalistycznej większości zarządu. — Memorjał ubezpieczonych robotników do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Lwowski Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków należy do tych instytucji rzekomo społecznych, które swojej roli zupełnie nie spełniają, a wśród ubezpieczonych spotykają się z najostrzejszą krytyką. Dość powiedzieć, że ubezpieczony, który z powodu wypadku w pracy stał się zupełnie niezdolnym do pracy, kaleka nie może dostać wyższej renty ponad 60 proc. zarobku. Dosadną ilustracją tego marnego „świadczenia" niech będzie to, że nowoczesne ubezpieczenia tego rodzaju wypłacają niejednokrotnie wyższe od zarobków renty, bo zupełny kaleka potrzebuje więcej bądź na specjalną opiekę, bądź na ciągłe leczenie.

Wdowy po zabitych dostają w naszym zakładzie zaledwie 20%, sieroty tylko do 15. roku życia otrzymują paru złotowe renty. — Zakład ten jest pasorzytem Kas Chorych, bo za okaleczałych, leczonych w Kasach Chorych i pobierających tam zasiłki pieniężne zwraca zakład należytość tylko do wysokości przyznanej przez siebie marnej renty. Oto tylko kilka przykładów.

Fundusze Zakładu, wkładki i świadczenia są oparte na t. zw. kapitalizacji rent. Skutki tego systemu są tego rodzaju, że ciągle gromadzi się olbrzymie rezerwy, a oszczędza się na kalekach. Już przed wojną zakład ten miał nadmiar pieniędzy, w rezerwie, a renciści cierpieli najskromniejszą nędzę, a gdy przyszła wojna i dewaluacja, rezerwy djabli wzięli, a renciści dostawali na kpiny zakrawające groszowe zaopatrzenia. System kapitalizacji rent w zupełności zawiódł.

W tym ubezpieczeniu musi nastąpić natychmiast radykalna zmiana. — Że ten Zakład utrzymał się w takiej postaci do tego czasu, wina spada na tych, którzy zakładem tym rządzili. Robotnicy nie mieli tam żadnej reprezentacji, rządzili wyłącznie pracodawcy. — I dziś jeszcze grupa robotnicza ma zaledwie 14 zastępców na 44 członków, bo dzięki pośrednim wyborom robotników metalowych reprezentuje dyrektor fabryki, rob. krawieckich dyr. Zakładu odzieżowego, a fornali i Maryśki wiejskie urzędnik banku rolniczego.

Jak już donosiliśmy, ostatnie posiedzenie zarządu robotnicy demonstracyjnie opuścili, prowokacyjnie majoryzowani przez kapitalistyczną większość i złożyli następujący

Memorjał Ministerstwu Pracy.

Podpisani członkowie Zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie z grona ubezpieczonych, zmuszeni głębokiemi różnicami poglądów na zasadnicze sprawy ubezpieczenia, jakie między nimi, a przedstawicielami pracodawców ostatecznie w nader ostrej formie ujawnił przebieg posiedzenia z dnia 31 stycznia br., odnoszą się do Pana Ministra z poniższem przedstawieniem.

Jako przedstawiciele ubezpieczonych uważamy za swój obowiązek ich interesów bronić, zaś jako dostatecznie uświadomieni co do ważności ubezpieczeń społecznych robotnicy nie pragniemy stawiać nadmiernych — szczególnie w obecnym momencie ciężko przez całe społeczeństwo przeżywanego kryzysu gospodarczego — żądań, które w danej chwili pozostałyby wyłącznie tanimi frazesami demagogicznymi.

Z powyższego wychodząc stanowiska zgłosiliśmy na ostatnie pos. Zarządu, w związku z mającą być traktowaną sprawą zmian statutu szereg postulatów, których spełnienie uważamy za jedyną gwarancję należytego wykonywania słusznych praw ubezpieczonych oraz pełnego zadośćuczynienia samej idei ubezpieczenia społecznego, jako takiego.

Wśród zgłoszonych wniosków postawiliśmy żądanie, aby na porządku dziennym umieszczoną została sprawa nowelizacji ustawy z dnia 28 grudnia 1887 austr. dz. ust. p. Nr. 1/ex 1888 — wychodziliśmy z założenia, że w wyniku dyskusji Zarząd Zakładu winien wystąpić wobec Rządu z konkretnymi wnioskami. Zgodziliśmy się na odroczenie tej sprawy do specjalnie w tym celu zwołać się mającego posiedzenia mimo, że co do lojalności w dotrzymywaniu układów ze strony większości Zarządu mamy dotychczas smutne doświadczenia — ostatnio przy sprawie podwyższenia świadczeń. Poza sprzecznością z ustawą większość za najpoważniejszy argument podaje fakt, iż to napotkałoby na duże trudności ze względu na kapitalizację rent.

Przy sposobności zauważamy, że zgodnie z większością miarodajnej w tym względzie opinji i stanowiskiem Min. Pracy i Opieki Społecznej, zajętem w projekcie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych,

jesteśmy zwolennikami systemu repartycji,

a system kapitalizacji przy obecnych tendencjach rozwojowych ubezpieczeń społecznych uważamy za anachronizm. Zwrócić też musimy uwagę, że kapitalizacja rent w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków w matematyczno-technicznych obliczeniach opiera się na przewidywaniu 4 proc. rocznie od kapitału, gdy tymczasem istotnie lokuje się tenże kapitał na procent przeciętnie czterokrotnie wyższy, stwarzając w ten sposób nadwyżkę, zdolną do poważnego podwyższenia świadczeń bez obciążenia płatników i bez ujmy dla kapitalizacji.

Dziś jednakowoż przy stałej większości — pracodawców w Zarządzie Zakładu obserwujemy stan taki, że tenże w swoich uchwałach kieruje się wyłącznie interesem pracodawców i wyłącznie z nimi porozumiewa się tak dalece, iż prezes Zarządu na posiedzenia Izb handlowych i przemysłowych dla traktowania z przedstawicielami handlu i przemysłu wprowadza nawet urzędników Zakładu, którzy już chyba niewątpliwie objektywne stanowisko zajmować winni, z najbardziej zaś zainteresowanymi ubezpieczonymi nie tylko poza Zakładem nie mówi się, ale i ich reprezentację w Zarządzie lekceważy się. Przy takim stanie rzeczy nie możemy przez swoją obecność w Zarządzie brać na siebie współodpowiedzialność za stałe i systematyczne postpowanie interesów ubezpieczonych.

Po odroczeniu dyskusji w sprawie nowelizacji ustawy staraliśmy się przeprowadzić — przynajmniej pewne postulaty, osiągalne drogą zmian statutowych. Zaproponowaliśmy też od siebie zmiany, które nie kolidowałyby z dotychczas obowiązującą, a przed czterdziestu bez mała laty w monarchji austrjackiej wprowadzoną ustawą. Jeżeli uważamy, że utrzymywanie wysoce niedemokratycznych przepisów wzmiankowanej ustawy przy dzisiejszym rozwoju ustawodawstwa społecznego w Państwie Polskiem jest samo przez się wprost niedopuszczalnem, to już za urągające wszelkim zasadom słuszności i demokracji uważać musimy utrzymywanie w statucie Zakładu społecznego najbardziej reakcyjnych przepisów, których zmiana — jak wyżej zaznaczyliśmy — jest zgoła możliwą nawet wobec takiego anachronizmu wśród ustawodawstwa społecznego, jaki stanowi dotycząca ustawa.

Wśród kardynalnych naszych postulatów zażądaliśmy wprowadzenia do statutu postanowienia co do

pięcioprzymiotnikowych wyborów do Zarządu Zakładu,

co w myśl brzmienia ustawy reguluje wyłącznie statut. Dotychczas w Zakładzie obowiązujący system wyborów kurjalnych i pośrednich urąga wszelkim zdrowym zasadom ustawodawstwa socjalnego i nie zabezpiecza ubezpieczonym przedstawicielstwa w Zarządzie, nawet w połowie jego członków w myśl ustawy. Statut bowiem obecnie bezpośredni wpływ na wybory oddaje pracodawcom, którzy zgromadzenia prawyborców i swoją obecnością wpływają na wyczanie osób wyborców. Tem tylko da się wytłumaczyć fakt, że ubezpieczeni robotnicy przemysłowi w Zarządzie reprezentowani są przez dyrektora przedsiębiorstwa, krawcy przez dyrektora olbrzymiego zakładu odzieżowego, robotnicy rolni przez urzędników Związku Ziemian i Banku roln.. którzy oczywiście swoimi głosami stwarzają stałą większość dla pracodawców. Najsilniejszy przeciwko powyższemu postulatowi argument większości Zarządu, jakoby przy tak dużej ilości ubezpieczonych nie były możliwe wybory pięcioprzymiotnikowe, jest nieistotnym, — skoro zważy się, iż z takiemi właśnie wyborami doskonale dają sobie radę najpotężniejsze nawet Kasy Chorych również o krociach tysięcy członków.

Na żądanie, aby zagwarantowano statutem

odrębne dla grupy ubezpieczonych wybory

do Wydziału Administracyjnego, spotkaliśmy się z odpowiedzią pracodawców, że skoro mają większość, „nie myślą ani piędzi z praw swoich ustąpić". Wobec tego przepis, zapewniający ubezpieczonym połowę tylko członków Zarządu wydany zostaje jeszcze na urągowisko, skoro Wydział Administracyjny, na którym leży punkt ciężkości rządów w Zakładzie pozostaje już wyłącznie w rękach pracodawców, choćby nawet z grupy ubezpieczonych wybranych.

Stanowisko ostatnie uznać musieliśmy za cyniczne wyzwanie ze strony większości Zarządu pod naszym adresem i opuściliśmy salę posiedzeń, zrzucając z siebie w ten sposób wszelką

Listy z podróży. III.

Finlandja.

Helsingfors, 27 lutego.

Wczoraj przybyłem tu z Estonji hydroplanem przez zatokę fińską, przeważnie zamarzniętą. Był to mój pierwszy lot w życiu, wobec czego spodziewałem się ciekawych wrażeń. Niestety, wrażeń żadnych nie było, bo metalowy aparat Yunkersa niesie pasażerów tak spokojnie, iż ma się wrażenie, że się zostało w domu przy kominku. Zresztą jedyne poważne wrażenie jest to, że wypadło zapłacić za hydroplan 15 dolarów — łącznie z bagażem.

Przechodzę do spraw politycznych. Zdążyłem zobaczyć się z całym szeregiem najwybitniejszych wodzów partji socjalistycznej. W partji ruch niezmiernie ożywiony, gdyż pierwszego lutego odbył się zjazd partyjny, który się skończył według tutejszych pojęć — przewrotem w stosunkach partyjnych. Mianowicie wybrano prawie całkowicie nowy zarząd. Starzy wodzowie z tow. Tannerem na czele zostali poza obrębem zarządu. Co prawda Tanner został do zarządu wybrany, ale tam minimalną większością, iż dobrowolnie zrezygnował. Nie znaczy to oczywiście, ażeby Tanner teraz nie odegrywał w partji większej roli: zostaje prezesem frakcji parlamentarnej i energicznym kierownikiem ogromnego działu partyjnej roboty, mianowicie, kooperatywy „Elanto"; w razie jeśli socjaliści wezmą udział w rządzie — tłomaczyli mi nowi członkowie zarządu partji — Tanner prawdopodobnie wszedłby do rządu z ramienia partji.

Po ostatnim zjeździe przewodniczącym zarządu został stary robociarz bardzo ceniony tow. Paasivuori; miałem sposobność go poznać — niestety, mówi tylko językami miejscowemi. Sekretarzem partji został nasz dobry znajomy z najrozmaitszych kongresów socjalistycznych — szwed tow. Wiik. Udzielił mi mnóstwo ciekawych danych o becnym stanie partji.

— Obecnie opowiada tow. Wiik w partji rozpoczęło się nowe życie. „Przewrót" dokonany na zjeździe bynajmniej nie oznacza, iż partja zmieniła swój kierunek. Niektórzy utrzymują, że partja „poszła na lewo". Ale to błąd — poprostu uważaliśmy, iż w stosunkach partyjnych za wiele było biurokratyzmu i za mało demokracji. Pozatem niektórzy wodzowie, jak powszechnie szanowany Tanner łączyli dwie takie rzeczy, jak kierownictwo olbrzymim działem spółdzielczym z kierownictwem partyjnem; tymczasem trudno pogodzić się ze sobą. Wobec tego partja wybrała zarząd prawie całkowicie nowy, a na czole wysunęła starego Paasivuori'ego, liczącego już ponad 60 lat. Pytacie o wpływ zjazdu. Otóż najważniejsza dyrektywa zjazdu polega na tem, iż zjazd polecił pilniejsze zajmowanie się sprawami organizacji i uświadomienia robotniczego. Rozpoczęliśmy tedy bardzo ożywiony ruch organizacyjny. Zastosowaliśmy szereg nowych metod — widzicie oto naprzykład świeżo nabyte aparaty projekcyjne. „Epidjaskopy", przy pomocy których wyświetlamy najrozmaitsze obrazy podczas naszych zebrań partyjnych; tu oto macie pierwszą naszą serję agitacyjnych obrazów świetlnych przedstawiających nawet formy dowcipnych karykatur stosunki finlandzkie.

— Jednakże, powiadam, istnieje przecież wielka organizacja w Finlandji.

— Oczywista, ale to rzecz inna. Nasza organizacja oświatowa, ta odrębna jest ogromna; do niej się przyłączyły naprzykład kooperatywy z 250 tysiącami członków. Wprawdzie ta organizacja oświatowa również omawia sprawy socjalistyczne, ale — korzystając z subwencji państwowych — traktuje je wyłącznie z naukowego punktu widzenia. Dlatego też partja równolegle prowadzi własną pracę uświadamiającą.

Wróćmy jednak — powiada tow. Wiik — do spraw partyjnych. W ostatnich latach dzięki rozłamowi pracy komunistów organizacja partyjna zmalała. Wprawdzie komuniści na tem nie zyskiwali i ruch komunistyczny maleje szybko, ale na skutek waśni partyjnych robotnik obojętniał wobec spraw organizacyjnych, i liczba członków partji zmalała z 67.000 w r. 1919 do 25.000 w r. 1924. Otóż teraz w partji pulsuje now. życie i organizacje szybko rosną. Pism politycznych mamy 11, w tej liczbie 5 dzienników. Pozatem mamy pisma oddzielne dla młodzieży, kobiet itd. Liczba posłów socjalistycznych po ostatnich wyborach wynosi 61 — wraz z tym komunistą, który przeszedł do nas. Posłów komu-

odpowiedzialność za lekceważenie interesów u-przeciąg lat 3 z 15%-owemi odsetkami.

Przy głosowaniu

większość Zarządu starała się wprowadzić nas w błąd,

udowadniając, że wymaganą do zmian statutu kwalifikowaną ilość głosów dwu trzecich obecnych posiada. Wobec tego zmuszeni jesteśmy kategorycznie stwierdzić, że głosy nasze w ilości trzynastu, oddane przeciwko dwudziestu pięciu głosom pracodawców łącznie z przewodniczącym Zarządu, uniemożliwiły wymaganą statutem większość i żadne obliczenia nie zdołają zaprzeczyć, że pracodawcom brakowało jednego głosu.

Nie możemy nie podnieść, że właśnie przed powyższem bardzo doniosłem posiedzeniem zaszedł później przez nas stwierdzony przypadek, który poprzednio w żadnym wypadku nie miał miejsca, iż jeden z członków naszej grupy i to właśnie przewodniczący nie został o posiedzeniu zawiadomiony, dzięki czemu grupa pozbawiona została swego przywódcy i jednego głosu.

Przedkładając powyższe przedstawienie podpisani upraszają Pana Ministra o łaskawe wejrzenie w działalność większości Zarządu Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie celem należytego salwowania praw ubezpieczonych.

Podpisani proszą o unieważnienie uchwał, które nie posiadały za sobą kwalifikowanej większości.

Straciwszy zupełnie zaufanie do obecnej większości Zarządu, prosimy o ewentualne jego rozwiązanie i wprowadzenie komisarza, który zaproponowałby konieczne a słuszne zmiany statutu i na nowych podstawach przeprowadził wybory równocześnie dla całego terytorjum obowiązywania ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, gdyż przeprowadzane przez obecną większość dodatkowe wybory na terytorjum b. Kongresówki nie dałyby słusznych wyników.

Lwów, dnia 3 lutego 1926.

Suchy, Drobut Tadeusz, Bielec Ignacy, Bożek Tomasz, Henz Edmund, Drobut Bronisław, Pindycki Jan, Ćmiel Jan, Kiszko Jerzy, Worożański Michał, Rejdych Franciszek, Bednarski Stanisław, Kosowski Jan, Barański Józef.

———

Czy to prawda?

Kółko Rolnicze w Leszczynach, którego kierownikiem faktycznym jest p. Czarnecki otrzymało w r. 1919 od b. arcyksięcia Stefana w Żywcu około 13 morgów ziemi z tem wyraźnem zastrzeżeniem w księgach hipotecznych, że „ruchomość ta przeznaczona jest na utworzenie kolonji robotniczej z pierwszeństwem dla inwalidów, oraz wdów i sierót po poległych w ostatniej wojnie żołnierzach narodowości polskiej".

Grunt ten pozostaje w administracji Kółka Rolniczego. P. Czarnecki w imieniu Kółka pobrał od robotników w roku 1919 i 1920 po 2 i 3 tysiące marek w formie zaliczek na parcele budowlane, a dzisiaj zwraca im kilka złotych albo zwrócić im w czasie dewaluacji kilka marek twierdząc, że to były pożyczki dla Kółka Rolniczego.

Kilku robotników prowadzi nawet w tej sprawie proces z Kółkiem Rolniczem Leszczynach.

Przed rokiem kilku inwalidów wojennych narodowości polskiej wniosło podanie do Kółka Rolniczego w celu uzyskania w myśl zastrzeżenia hipotecznego pierwszeństwa w kupnie gruntu. P. Czarnecki inwalidów tych egzaminował pod względem przekonań politycznych i oświadczył, że otrzyma tylko ten co zgodzi się na politykę uprawianą przez p. Czarneckiego (endeckiej odmiany faszystowskiej). Podania inwalidów uwzględnione nie zostały do dnia dzisiejszego.

Tymczasem dowiadujemy się, że p. Czarnecki względnie Kółko Rolnicze sprzedało podobno 5434 m² czyli 1511 sążni z gruntu przznaczonego dla inwalidów — Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie za sumę 2100 zł. z tem, że Kółko Rolnicze ma otrzymać 10.000 zł. pożyczki od Zarządu Głównego T. S. L. na skrypt dłużny na przeciąg lat 3 z 15%-owym odsetkiem.

Jeżeli to jest prawdą, to byłby to nowy skandalik p. Czarneckiego tym razem stanowczo bezczelny. Sąd powiatowy w Białej do tej tranzakcji ze względu na wyraźne zastrzeżenie w księgach hipotecznych — nie powinien dopuścić.

Warto przy tej sposobności również zapytać Zarząd T. S. L. w Krakowie, czy ma moralne prawo wypożyczać 10.000 zł. z ofiar publicznych p. Czarneckiemu na uprawianie polityki czarnosecinnej. Czy na to się zbiera w dniu 3 maja pieniądze, aby przeprowadzać dziwne tranzakcje z p. Czarneckim? Polska opinja publiczna żąda wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy.

Inwalidzi zaś domagają się od p. Czarneckiego załatwienia ich podań z przed roku i oddania 13 morgów ziemi dla tych, dla których grunt ten jest przeznaczony.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

———

Zadania najbliższe.

Akcja P. P. S.

Polska Partja Socjalistyczna postawiła szereg konkretnych postulatów w stosunku do Rządu i stronnictw, uczestniczących w koalicji rządowej. Nie są one ani „pobożnem życzeniem", ani całością naszego programu. Program ten został sformułowany na XX Kongresie, omawiany był wielokrotnie na łamach „Robotnika". Dziś chodzi nam o kilka punktów pierwszorzędnej wagi, które — zdaniem naszem — mogą być wcielone w życie natychmiast, bez zwlekania, bez żadnych większych objektywnych trudności. Dlatego też powtórzymy je w ścisłem zestawieniu, nie wchodząc narazie w szczegóły, podkreślając tylko z całym naciskiem, że olbrzymie zebrania robotnicze stoją za niemi, wysuwają je wraz z Partją, jako żądania stanowcze, kategoryczne.

1) **Wzmożenie pomocy dla bezrobotnych.** — Musi być utworzony, zgodnie z wnioskiem Ministra Robót Publicznych, tow. Barlickiego, stały i znaczny **kredyt**, któryby umożliwił wszczęcie z wiosną robót publicznych planowo i na szerszą skalę. W robotach tych **udział samorządów** i w sensie organizacyjnym, i w sensie wykonawczym jest niezbędny, polityka tedy Ministerjum Skarbu, obcinająca wydatki inwestycyjne i skreślająca źródła dochodów w budżetach samorządów musi ulec zmianie.

2) **Zrównoważenie budżetu.** W tym celu Ministerjum Spraw Wojskowych musi w terminie określonym wnieść **projekt reorganizacji armji** na podstawie skróconego czasu służby wojskowej, co uczyni realną przewidzianą w budżecie redukcję wydatków wojskowych. Podatki **bezpośrednie**, w pierwszym rzędzie podatek majątkowy, winny w projekcie budżetu być podniesione. Ministerjum Skarbu musi w terminie znowuż zapowiedzianym (na początku marca) wnieść projekt ustawy o **podatku majątkowym** wzamian noweli, odesłanej przez Sejm do komisji.

3) **Reforma administracji** obejmuje **oszczędnościową** jej reorganizację, gruntowną sanację stosunków w administracji państwowej, **policji państwowej**, zapobieżenie na przyszłość powtarzania się wypadków łódzkich, najsurowsze ściganie nadużyć policyjnych, **bicia aresztowanych**, fałszywych raportów policji politycznej i t. p.

4) **Samorząd.** Wyjaśnienie w ciągu tygodnia, czy są szanse szybkiego załatwienia w Sejmie ustaw samorządowych; w razie odpowiedzi negatywnej wniesienie **projektu noweli** o prawie Rady Ministrów **rozciągania ordynacji wyborczej do samorządów**, obowiązującej na terenie b. Kongresówki, na inne dzielnice Rzeczypospolitej.

5) **Walka z nadużyciami.** Wniesienie w ciągu dni najbliższych projektu ustawy o **skróconem postępowaniu karnem** wobec winnych nadużyć na szkodę Państwa, publiczne nakazanie prokuraturze surowego ścigania nadużyć.

Jak powiedziałem, punkty wymienione nie wyczerpują wcale całości zadań stojących w tej chwili przed nami. Walka prowadzona jest i prowadzona będzie o wiele jeszcze innych rzeczy równolegle, bez przerwy, bez ustanku. Chcę grupować kolejno, że tak powiem, te zagadnienia, na które w danym momencie dokonywa się nasz atak. Położenie wymaga jak najbardziej publicznego omawiania każdej sprawy, przychodzącej na porządek dzienny.

W publicznem, jawnem działaniu tkwi siła demokracji, tkwi siła Socjalizmu.

Mieczysław Niedziałkowski.

———

Czytajcie i rozszerzajcie

„Wyzwolenie Społeczne".

nistycznych jest 16. Wszystko to na ogólną liczbę 200 posłów finlandzkich. Obecny rząd większości właściwie nie ma; opiera się jednakże przeważnie na konserwatywną partję fińską i na związek chłopski. Ponieważ atoli obecny rząd w niczem nie narusza stanowiska socjalistów, więc narazie ten rząd tolerujemy.

Co do komunistów, maleją z każdym rokiem coraz bardziej. Zapewne w związku z tem, iż masy robotnicze są rozczarowane co do rzekomych cudów w Bolszewji; zarazem jak się zdaje subwencje moskiewskie, zmalały. Partja komunistyczna właściwie jest nielegalną; występuje wobec tego najczęściej pod znanym pseudonimem „Grupy robotników i chłopów". Władze od czasu do czasu wyłapują łączników kursujących między Helsingforsem a Moskwą. Komuniści mają 3 czy 4 pisma, ale te wegetują słabo. Trzeba natomiast przyznać, iż mocno się trzymają związki zawodowe. O ile bowiem małorolni i robotnicy rolni są niemal całkowicie w szeregach naszej partji, o tyle bądź co bądź znaczna część proletarjatu przemysłowego znajduje się jeszcze pod wpływami komunistycznemi. Zręczną i bezwzględną taktyką udaje się im nie dopuszczać nas do zarządu związków zawodowych; ta taktyka jeżeli będzie uprawiana w dalszem ciągu zmusi nas zapewno do bardziej stanowczych wystąpień. Związek młodzieży komunistycznej został niedawno rozwiązany.

— Czy ostatni zjazd, zapytuję — powziął jakieś ciekawsze uchwały polityczne?

— W sprawie polityki zagranicznej, odpowiada tow. Wiik, właściwie żadnej rezolucji niema; postanowiliśmy tylko systematyczniej, niż dotychczas obsyłać posiedzenia Egzekutywy Międzynarodówki. Pozatem ciekawą jest uchwała w sprawie udziału w rządzie. Mianowicie, zjazd postanowił, iż dział w rządzie możliwy jest pod dwoma warunkami: 1) Udział w rządzie ma być postanowiony dwiema trzeciemi głosów w obu instancjach partyjnych, to znaczy, w radzie partyjnej i w grupie parlamentarnej. 2) Przed wstąpieniem do rządu ma być opracowany szczegółowy program i ma być uzyskana zgoda na ten program czynników koalicyjnych. Inaczej do rządu wstępować partji nie wolno. Pozatem zjazd opracował szczegółowy program polityki gminnej; polecił wzmocnić akcję oświatową; zażądał zmiany polityki celnej, przedewszystkiem zniesienia ceł na środki żywnościowe itd.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z sekretarzem tow. Wiik'iem, który z radością na zakończenie jeszcze raz skonstatował, iż robotnicy opuszczają szeregi komunistyczne i głosują na socjalistów ;tak było przy ostatnich wyborach parlamentarnych i przy wyborach gminnych.

Jak wspomniałem, widziałem się także z szeregiem innych członków zarządu partji. Stary mój znajomy tow. Swiętorzecki, wybitny partyjny publicysta, zapewniał mnie tak samo jak tow. Wiik iż uchwały zjazdowe i wybór nowego zarządu bynajmniej nie oznaczają przesunięcia się partji na lewo.

— Zwłaszcza — mówił tow. Swiętorzecki, uchwała o wstępowaniu partji do rządu jest raczej przesunięciem się pozycji partyjnej na prawo. W zarządzie partji chyba tylko tow. Helo reprezentuje naprawdę lewicowy kierunek.

Długo rozmawiałem z przewodniczącym frakcji parlamentarnej tow. Tannerem. Dziwiłem się jak stosunkowo nieźle ttow. finlandczy poinformowani są o wielu sprawach polskich. Tow. Tanner dokładnie mnie rozpytywał o stosunkach ekonomicznych w Polsce. Co do zagadnień parlamentarnych Finlandji, wysuwał ze swej strony hasło walki z militaryzmem. Wydatki na wojsko w Finlandji, mówił tow. Tanner, wynoszą 20% budżetu; jest to dla nas za wiele. Pozatem wprowadziliśmy przed kilkoma miesiącami jednoroczną służbę wojskową; otóż teraz, dowodził tow. Tanner będziemy walczyli o służbę 6 miesięczną; może tego się nie da przeprowadzić, ale dalsze zmniejszenie czasu służby jest bardzo prawdopodobne.

Gdy żegnałem ttow. finlandzkich zapewniali mnie—tow. Swiętorzecki i sekretarz tow. Wiik— iż będą się starali podtrzymywać teraz jak najżywsze stosunki z P. P. S. Tow. Wiik wyraził swe wielkie zdziwienie iż poprzedni zarząd nie postarał się o to, aby Polski delegat przybył na finlandzki Zjazd lutowy. Pozatem tow. Wiik zwrócił się za mojem pośrednictwem do swego kolegi naszego sekretarza partyjnego polskiego tow. posła Pużaka, aby był łaskaw nadesłać mu ostatnie nasze sprawozdanie.

Dziś przez Abo odjeżdżam statkiem do Stockholmu. Kazimierz Czapiński.

———

DZIAŁ DLA KOBIET

W sprawie żłóbków.

W lecie 1924 została uchwalona przez Sejm ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych, przedstawiająca dość poważną zdobycz dla klasy robotniczej.

Jednym z artykułów o znaczeniu najbardziej doniosłem jest artykuł 15-ty, ustanawiający m. i. obowiązek (dla zakładów, zatrudniających ponad 100 kobiet) urządzenia żłóbka i nadający matkom karmiącym prawo korzystania z dwuch półgodzinnych przerw w ciągu dnia pracy, wliczonych w godziny pracy i przeznaczonych na nakarmienie niemowlęcia w żóbku.

Niestety artykuł ten spotkał się natychmiast po uchwaleniu ustawy ze sprzeciwem kilku większych fabryk włókienniczych łódzkich i został powstrzymany w wykonaniu aż do lipca z. r. (to znaczy $1\frac{1}{2}$ roku od wejścia ustawy w życie). (Dziś dzieli nas od tego terminu wykonania zaledwie pół roku i chętniebyśmy widzieli już rozporządzenie wykonawcze w tej sprawie, określające bliżej samo urządzenie żłóbka.

Rozporządzenie to wydać należy Ministerstwu Pracy, które winno obchodzić sprawa zdrowia i warunków pracy, ma pod ręką inspektorat, przy pomocy inspektoratu może chyba posiadać najwięcej rzeczowych danych, świadczących o aktualności i potrzebie żłóbka.

Ze swej strony chcemy tu wypowiedzieć tylko parę spostrzeżeń. Bo naprawdę liczby przemawiają tu najwymowniej.

W fabryce wyrobów metalowych Norblin, Br. Buch i Werner na 341 kobiet matek karmiących niema wcale, w Towarzystwie Polskiej Spółki Akcyjnej Telefonicznej — na 740 kobiet — o matkach karmiących nic nie wiedzą. W firmie B-cia Jabłkowscy na 248 kobiet jest 2 matki karmiące. Nie trzeba wielkiej przenikliwości, ażeby pojąć, że to liczby nie mogą odpowiadać rzeczywistości, że na kilkaset kobiet w fabryce (w wieku od lat 20-tu do 40-tu) nie może być kobiet rodzących i karmiących niemowlęta, tylko fabryka o tem nic nie wie, w to nie wchodzi, a robotnice dzisiejsze nie miałyby żadnej korzyści zdeklarowania o karmieniu swych niemowląt.

Jeżeli zajrzymy do statystyki urodzin, to dowiemy się, że dla ludności warszawskiej na 1000 kobiet rodzących dzieci wypada 65 do 70. (Posiłkujemy się przy tem spisem ludności za 1921 r. i rejestracją ruchu ludności za 1923 i 1924 r.).

Na fabrykach, które dla tych czy innych względów uwzględniają karmienie dziecka przez matkę, liczby te (matek karmiących) wyglądają jeszcze bardziej pokaźno i w państwowych fabrykach wyrobów tytuniowych, wobec wejścia w życie ustawy, interesującej się matkami karmiącemi, zarząd ustanowił zwolnienie matek karmiących $\frac{1}{2}$ godziny wcześniej od innych robotnic: i cóż? w jednej z nich na 658 kobiet dorosłych okazało się karmiących 55, w drugiej na 521 — 46.

Nadzwyczajnie wymownym jest jeszcze inny fakt. a mianowicie, że zgodnie z twierdzeniem robotnic i zarządów fabryk — kobiety po połogu najczęściej nie powracają do pracy. Komicznie brzmi wyjaśnienie tego faktu w ten sposób, iż zapewno nie potrzebują dłużej zarobkować! Rzeczywiście przy obecnych warunkach nędzy głodowej proletarjatu, przy okolicznościach, kiedy ogromna większość robotnic, pracując 2—3 dni w tygodniu, zarabia 9, 10, 12 złotych na cały tydzień, utrzymując często przytem parę dzieci o własnych siłach — zabawnem być może tylko przypuszczenie, iż przyjście na świat nowego członka rodziny mogło warunki zmienić na lepsze!

Nie o to idzie.

Robotnice - matki są zapewne matkami, nie mniej kochającemi i nie mniej tkliwemi jak matki z innych klas, przemawia w nich równie silnie instynkt macierzyński, który więcej wzdraga przed porzuceniem słabiutkiej, zupełnie bezbronnej istoty na cały dzień bez pokarmu i opieki. To też, pogarszając wielokrotnie jeszcze warunki swego bytu, pozostaje taka robotnica po połogu w domu, przy małym, nie mogąc się zdobyć na porzucenie dziecka od pierwszych dni jego życia. Dodajemy jeszcze, że z wszelkich możliwych sposobów karmienia niemowlęcia najlepszem pozostaje tylko karmienie dziecka piersią matki, co dziś dla robotnicy, idącej do fabryki w 6 tygodni po połogu, jest uniemożliwione: wracając od pracy około i po 5-tej albo i później, wieczorem może nakarmić raz — dwa razy dziecko i wogóle możność ta jest problematyczną, ponieważ wiemy, że pokarm przy rzadkiem karmieniu prędko zanika.

Urządzenie żłóbka przy fabryce położy naprawdę kres niedoli matki i niemowlęcia pod wielu względami. Janek.

Dom dla matki i niemowlęcia.

Urządzenie dobrych i dość licznych żłóbków (jak to przewiduje polska ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych, o której to ustawie będziemy w następnych numerach „Biuletynu“ obszernie pisać — przyp. red.) ułatwi w dużym stopniu pracującej matce wychowanie niemowlęcia. Pozostanie jednak w opiece nad niemowlęciem poważna luka: co ma począć młoda matka, która po wydaniu na świat dziecka wychodzi z zakładu położniczego i nie ma dla siebie i dziecka dachu nad głową. Najbardziej tragicznem jest położenie matki nieślubnej, która nieraz pozostaje literalnie na bruku. Co ma zrobić z dzieckiem, które przekreśla jej własne życie? Dom dla podrzutków jest stale przepełniony. Co pozostaje takiej odtrąconej, znopaczonej matce? Do czego się ucieka? — Zagładza pomału swoje własne dziecko. Czy na to społeczeństwo a specjalnie społeczeństwo kobiece spokojnie patrzeć może? Czy to się godzi z zadaniami polityki populacyjnej?

Nie tak tragicznem, ale jednak bardzo ciężkiem jest położenie całej masy młodych małżeństw, mieszkających w jednym pokoju, przy wynajęciu którego ślubować musieli bezdzietność. Natura nie zawsze się do tych ślubów stosuje. Co wtedy robić? Pozbyć się własnego płodu zanim na świat przyjdzie? Niestety, w ten sposób najczęściej się kwestję rozstrzyga. A potem, po latach nieraz pół życia by się dało, aby mieć takie maleństwo, aby cofnąć to co się zrobiło. Jeśli jednak zwycięży zdrowy instynkt macierzyński, jeśli przybędzie maleństwo, co wtedy z niem robić? Oddać zaraz do żłóbka? Ideałem opieki nad dzieckiem jest wychowanie niemowlęcia przez własną matkę. Statystyki wykazały, że śmiertelność niemowląt chowanych przez własne matki jest znacznie mniejsza, niż oddawanych na tak zwany „garnuszek“.

Pracująca matka na godziny pracy w każdym razie z dzieckiem rozstać się musi; dobrodziejstwem jest wtedy żłóbek. Ale do pracy matka wraca najprędzej w 6, czasem w 8 do 12-tu tyg. Ten czas może i powinna dziecku poświęcić. Jest to w dodatku czas ze względu na trudności pielęgnowania najgorszy. I dziecko jest delikatne, tak mało do człowieka podobne, i matka osłabiona i wcale ze sposobem bycia niemowlęcia, o ile to jest pierwsze nieobeznana. Częste są wtedy u dziecka zaburzenia trawienia, niepokój i krzyki po nocach, najwięcej dziecko wtedy dorosłemu człowiekowi przeszkadza. Na ten czas, szczególnie dla „bezdomnych“ niemowląt i ich matek staje się wprost niezbędnym „Dom dla matki i niemowlęcia“.

Jest to zakład, gdzie każda matka po przebyciu słabości może zamieszkać wraz ze swem niemowlęciem; zakład, kierowany przez lekarzy-specjalistów, obsługiwany przez wykwalifikowane pielęgniarki i niańki. W domu takim powinny się odbywać wykłady teoretyczne i nauka praktyczna pielęgnowania niemowląt. Korzystają z nich przedewszystkiem młode matki, które tam mieszkają. Zbytecznem jest mówić, jak żywe zainteresowanie przedmiotem zdradzają w tym właśnie okresie życia. Praktycznie stosować nabytą wiedzę uczą się wprawdzie na własnem dziecku, ale pod stałą kontrolą i dozorem osób wykwalifikowanych, mając możność przy każdej najlżejszej wątpliwości natychmiast zasięgnąć ich rady. W dodatku, i to jest bardzo ważne, nigdy nie są zmuszone zrobić czegoś, co nie jest dobre dla dziecka, byle je narazie uspokoić, aby tylko dorosłym nie przeszkadzało. Nie przeszkadza tu ono nikomu, ono jest tu panem i jego zdrowie jest jedynym nakazem. Wewnętrzny byt i regulamin zakładu może być dostosowany do potrzeb poziomu kulturalnego i możliwości finansowych jego mieszkanek. Jeśli ma być instytucja o szerszym zakroju społecznym, musi mieć oddział bezpłatny dla tych matek, które znikąd pomocy nie mają, i których niemowlętom grozi największa śmiertelność. Do sfinansowania tego oddziału powinny dopomóc: państwo, gmina, kasa chorych. Inicjatywa i zapoczątkowanie musi wyjść od kobiet pracujących. One najlepiej będą znały swoje potrzeby i do swych żądań dostosują typ zakładu, o ile naturalnie żądania te nie będą w sprzeczności z wymaganiami hygieny niemowlęcia. Wspomnę, że np. w Paryżu pomimo istnienia przytułków dla matek urządzono Hotel dla matek karmiących, licząc się z potrzebami, a nawet usposobieniem matek, dla których regulamin zakładu zamkniętego byłby z jakichkolwiek względów krępującym. W Rzymie również powstał taki hotel.

Obok szkoły dla młodych matek w domu takim powinna być prowadzona Szkoła dla przyszłych matek, również teoretyczno-praktyczna. Naturalnie, że korzystać z niej będą mogły tylko osoby, które naukę będą traktowały bardzo poważnie, nie dorywczo. Rygory muszą być surowe ze względu na niebezpieczeństwo niemowląt przed zawleczeniem zarazków z zewnątrz.

Istnienie takiego wzorowego zakładu umożliwi prowadzenie Szkoły dla pielęgniarek-niańek, szkoły paroletniej, z internatem — niezbędnym warunkiem, aby jej wychowanki nietylko się nauczyły, ale też urobiły gruntownie pod względem obyczajowym, kulturalnym i etycznym. Jest to instytucja niezmiernej wagi w opiece nad dzieckiem. Mamy takich pielęgniarek bardzo mało, a potrzeba ich do użytku prywatnego i społecznego jest już duża, a z rozwojem opieki nad dzieckiem, chociażby z powstaniem żłóbków, znacznie się zwiększy. Założenie takiej specjalnej szkoły możliwem jest tylko przy wzorowo prowadzonej instytucji wychowawczej dla niemowląt, jaką właśnie „Dom dla matki i niemowlęcia“ być powinien.

Taki Dom uważam za niezbędną instytucję centralną Opieki nad Macierzyństwem, na której wychowanie niemowlęcia wzorować się powinno, która powinna dostarczać wykwalifikowane i odpowiednio wychowane pielęgniarki-niańki do poszczególnych instytucji Opieki i do domów prywatnych, a także kontrolować swoje wychowanki w ich pracy; w której nauczą się wychowywania własnych niemowląt młode i przyszłe matki; która umożliwi macierzyństwo wszystkim kobietom zmuszonym obecnie do wyrzekania się go z powodów społecznych, ekonomicznych lub mieszkaniowych.

Zapoczątkowanie takiej instytucji powinno wyjść, powtarzam, od pracujących kobiet, jako najbardziej bezpośrednio i żywo w tem zainteresowanych. Dr. Zofja Garlicka.

Domy dla matek i Domy dla dzieci i dla młodzieży.

Kronika krajowa i zagraniczna.

Domy dla ciężarnych i dla młodych matek.

Francja.

(Wyjątek ze sprawozdania Dra J. Cywińskiego).

„Z instytucji, opiekujących się matką i dzieckiem, których brak nam w kraju, zasługują na wspomnienie następujące. Przedewszystkiem Schroniska dla Kobiet ciężarnych, gdzie może znaleść przytułek każda kobieta bezdomna od 7 miesiąca ciąży. Lekka praca (np. wykończanie okularów dla szoferów), dostateczne odżywienie i spokój wpływają znakomicie na zmniejszenie liczby przedwcześnie urodzonych i słabych dzieci. Takich zakładów Paryż posiada dwa, razem na 90 łóżek. Oglądany przezemnie jeden z nich wprawił mnie w zdumienie przestronnem pomieszczeniem, nadzwyczajną czystością, ładem i porządkiem. Kobiety pozostają tu od pierwszych bólów, poczem przewożone są do zakładów położniczych, skąd nie wracają już na stare miejsce, lecz do tak zwanych przytułków macierzyńskich. Jako wzór takiego przytułku można przytoczyć widziany przezemnie na 40 łóżek. I znowu wprowadza w podziw wspaniałe urządzenie i wygody, czy to się tyczy sali, gdzie matki przebywają z dziećmi w dzień, czy to obu sypialni, gdzie obok łóżek matek stoją łóżeczka niemowląt. Pobyt w zakładzie trwa przeciętnie miesiące — dwa, w razie potrzeby i dłużej.

Po opuszczeniu zakładu, matka nie zginie z głodu, tak zwane kantyny dla matek, czyli darmowa restauracja nie pozwolą na to. Aby korzystać z restauracji darmowej, wystarczy przedstawić świadectwo lekarza, że kobieta jest przynajmniej w szóstym miesiącu ciąży, a matka karmiąca, jako jedyny dowód uprawniający ją do korzystania z restauracji, pokazuje niemowlę, ssące jej pierś. Żadnych innych dokumentów, żadnych indagacji ze strony personelu restauracji. Byłem obecny podczas takiego śniadania i obiadu, podziwiałem obfitość pożywienia (raz na dzień mięso) i dobry wygląd matek i dzieci. W restauracji raz na dzień dzieci są ważone, a raz

na dwa tygodnie oglądane przez lekarza. Takich kantyn posiada Paryż 13.

Jako ostatnie słowo w dążeniu do okazania pomocy matce i dziecku widzimy powstały od 30 kwietnia 1924 pierwszy w Paryżu Hotel dla matek karmiących. Potrzeba założenia takiego hotelu jest zrozumiała i życie musiało go stworzyć. Bo z jednej strony rozmaite ogniska dla matek mogą trzymać matkę z dzieckiem tylko pewien czas, z drugiej strony nie wszystkie matki posiadają usposobienie, które da się nagiąć do surowych nieraz przepisów zakładu, który bądź co bądź czyni z kobiety niewolnicę, — a gdy matka opuści zakład, nikt jej z dzieckiem przyjąć nie chce na mieszkanie. Nowy hotel na 25 łóżek mieści się narazie w barakach powojennych, posiada bardzo skromne urządzenie. Przyjmowane są matki z dziećmi od 30 dni do 8 miesięcy. Warunek pobytu: Każda matka tak musi urządzić sobie życie, aby dziecko jej najmniej cztery razy dziennie otrzymywało jej pierś. Matki, nie posiadające fachu w ręku, uczą się na miejscu introligatorstwa, zarabiając podczas nauki po jednym franku na godzinę. Matki płacą za hotel po 2 franki dziennie (koło 60 groszy). Obok jest kantyna dla matek, z której mogą korzystać na prawach ogólnych. Podczas nieobecności matek opiekuje się dziećmi pielęgniarka (narazie kierowniczka i pielęgniarka w jednej osobie). Regulamin jest wcale łagodny. Hotel ten powstał z inicjatywy Stowarzyszenia kantyn dla matek, a przewodnicząca tego Stowarzyszenia, informując mnie o szczegółach założenia i funkcjonowania hotelu, zdawała się być pełna dumy, ale i zarazem słusznej obawy o przyszłość.

Nawiasem dodam, że zarówno pierwszy pierwszy hotel dla matek karmiących, jak i pierwsza kantyna dla matek (powstała w r. 1905) ujrzały światło dzienne nie w Paryżu, lecz w Rzymie (podobny hotel powstał w Rzymie w r. 1923). A przecież Włochom nie grozi wyludnienie.

Stąd wniosek, że instytucje, o których wyżej mówiliśmy, stwarza samo życie, życie kulturalnego narodu".

Skandaliczne sprawki ks. Adamskiego

Co się stało z dolarami emigrantów?

Polacy amerykańscy nadesłali do „Wychodźcy", organu Polskiego towarzystwa emigracyjnego w Warszawie list następującej treści:

„W mieście St. Louis, w stanie Missouri odbył się olbrzymi wiec emigrantów polskich, na którym podniesiono, że setki emigrantów, pomiędzy nimi starcy, a co gorsza, żołnierze z armji Hallera, którzy złożyli swe oszczędności w bankach w Polsce, postradali całe swe mienie. Zebrani na wiecu pytali przewodniczącego, jakiem prawem pewne banki prywatne w Polsce, a głównie Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu, przez swych emisarjuszy, którzy tu przybyli po dolary, na każdym kroku zasłaniali się rządem polskim, obecnie zaś, gdy emigranci i żołnierze Polacy żądają zwrotu swej krwawicy, to Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu, odpowiada poszkodowanym ironicznie w takich słowach:

„Nie możemy wam oddać waszych wkładów, bo rząd polski nas okradł".

Taki list mamy na dowód od głównego dyrektora tej instytucji, prałata Stanisława Adamskiego, senatora Rzeczypospolitej.

Zaprawdę, ciężkie to oskarżenie. Szkodzi ono obecnie i na później całej Polsce. Emigracja wie napewno, że Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu absolutnie na dewaluacji marki polskiej nie stracił, bo miljony dolarów ściągnięte pod fałszywemi pozorami, umieścił w miljonowych przedsiębiorstwach, na których miljony zarobił.

W konkluzji emigranci proszą rząd polski aby wdrożył energiczne śledztwo przeciwko bankom prywatnym w Polsce, które odbierały od emigrantów miljony dolarów pod fałszywemi pozorami a obecnie zwalają winę całą na rząd polski.

Czy na apel skrzywdzonych tułaczy odpowie prokuratorja? I co zrobi senat z senatorem, który dla robienia geszeftów swoich, czy swego banku zasłania się autorytetem rządu polskiego?

Z posiedzenia Rady gminnej w Bielsku.

Dnia 8 marca br. odbyło się II-gie z rzędu posiedzenie nowo wybranej Rady gminnej z następującem sprawozdaniem prezydjum:

1) Reskryptem z dnia 18 lutego 1926, L. P. O. 429 przyjął Śląski Urząd Wojewódzki do wiadomości sprawozdanie tutejszego urzędu z dn. 29 stycznia L. A. — 1/21 w sprawie wszczętej przez Magistrat miasta Bielska planowej akcji pomocy dla ludności dotkniętej kryzysem przemysłowym i oznajmił, że gotów jest poprzeć akcję tę jak najwydatniej, lecz dopiero z chwilą wejścia w życie ustawy o śląskim funduszu ratunkowym, której projekt został wniesiony pod obrady Sejmu śląskiego. Ludność nasza z zadowoleniem uznaje przychylne stanowisko Województwa. Miejmy nadzieję, że pomoc ta umożliwi Magistratowi skuteczne prowadzenie akcji pomocy.

2) Izba Handlowa i Przemysłowa w Bielsku zakomunikowała listem z dnia 25 lutego 1926 L. XII 107/2, że prezydjum Izby na posiedzeniu w dniu 24 lutego br. powzięło uchwałę, by zamianować p. Rudolfa Strzygowskiego, fabrykanta w Białej, superarbitrem w sporze toczącym się między gminami miast Bielska i Biała z jednej strony, a Zjednoczoną Elektryczną Spółką Akcyjną z drugiej strony — w sprawie ustalenia cen za prąd elektryczny. Magistrat przyjął nominację tę do wiadomości pismem z dnia 2 marca 1926 L. I—609/8.

3) Za pośrednictwem Izby Handlowej i Przemysłowej w Bielsku, wszczął Magistrat miasta Bielska pertraktacje z poleconą przez Konsulat Generalny Republiki Polskiej w Berlinie osobistością nowojorską, w sprawie uzyskania pożyczki zagranicznej dla gminy. Z końcem stycznia wysłał nam jednak bankowiec ten odpowiedź, że narazie zaciągnięcie pożyczki dla miast polskich natrafia na bardzo wielkie trudności i wskazuje na to, że tamtejsi bankowcy są zapatrywania, że nie nadszedł jeszcze czas do udzielania takich pożyczek. Dla informacji nadmienia, że korzystnem byłoby jedynie zaciągnięcie takiej pożyczki w wysokości powyżej trzech miljonów dolarów możliwie wspólnie dla szeregu miast.

Przed przejściem do obrad wniósł tow. Hoenigsmann imieniem Klubu socjalistycznych radnych, wniosek nagły, domagający się utworzenia specjalne j komisji, składającej się z dziewięciu członków, której zadaniem byłoby opracowanie i ściśle sprecyzowanie planu walki z bezrobociem, opierającego się wyłącznie na celowych i produktywnych robotach miejskich, dającym pracę setkom bezrobotnych.

Podobny wniosek nagły wniósł także Klub zjednoczenia niemieckiego w sprawie wszczęcia robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych.

W dyskusji nad temi wnioskami wskazują tow. Dr. Gluecksmann i Hoenigsmann na fakt, że taki sam wniosek postawił już Klub socjalistycznych radnych na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej.

R. g. Dr. Panth, uzasadniając wniosek nagły Zjednoczenia niemieckiego, zażądał, aby Sekcja policyjno-budowlana wspólnie z Sekcją skarbową opracowały plan walki z bezrobociem.

Tow. Dr. Gluecksmann, uzasadniając wniosek nagły Klubu radnych socjalistycznych, domagał się niezwłocznego wybrania komisji i sprzeciwił się stanowczo żądaniu Dra Pantha.

Nagłość obu wniosków uchwalono jednomyślnie.

Na wniosek tow. Hoenigsmanna, jako referenta Sekcji skarbowej uchwalono znieść opłaty od zaprotestowanych weksli, pobierane dotychczas przez notarjuszy w wysokości 10% od przypadającego podatku gminnego.

Niemieckie Towarzystwo Teatru w Bielsku zwróciło się do tutejszego Magistratu z prośbą o zapłacenie rachunku za urządzenie świetlne w miejskim teatrze w Bielsku. Koszta tego urządzenia wynoszą 18.000 fr. szw., których wspomniane Towarzystwo pokryć nie może z własnych funduszów, ponieważ niedobór tego towarzystwa wynosi obecnie 56.000 zł.

Na wniosek radcy gm. prof. Feuersteina, uchwalono przyjąć dług niem. towarzystwa teatru w Bielsku i dług ten spłacać w ratach miesięcznych po 3000 fr. szw.

Również przyjęto wniosek tow. Dra Gluecksmanna, nakładający na niem Towarzystwo teatru obowiązek przedkładania kosztorysów w Magistracie miasta Bielska przed rozpoczęciem większych robót, zamówień albo zakupów dla teatru miejskiego w Bielsku.

Przyjęto także wniosek dodatkowy tow. Dra Gluecksmanna, domagający się zniżki cen biletu wstępu do teatru dla robotników.

Dłuższą i nader ożywioną dyskusję wywołała sprawa parcelacji gruntów pod budowę domów mieszkalnych, zakupionych przez tutejsze Towarzystwo Osiedli.

Wedle wywodów radcy gm. p. Matusiaka, jako referenta Sekcji policyjno budowlanej równocześnie zastępcy wyżej wymienionego towarzystwa, towarzystwo to zamierza w roku bieżącym przystąpić do budowy 11 domów mieszkalnych na gruntach nad przystankiem kolejowym Bielsko Górne, Przedmieście.

Referent przedkłada odnośne plany parcelacyjne i stawia wniosek o zatwierdzenie tych planów.

Wnioskowi temu sprzeciwili się jednak radni gm.: inż. Wiesner i prof. Proch, widząc w planie tym przeszkodę do zrealizowania istniejącego planu rozbudowy miasta Bielska.

Celem obejrzenia planów parcelacyjnych przerwano na kilka minut posiedzenie, poczem powzięła Rada gminna prawie jednomyślnie uchwałę, zatwierdzającą plany parcelacyjne od Nr. 1 do Nr. 7 w zupełności, natomiast plany od Nr. 8 do Nr. 11 tylko na własną odpowiedzialność i niebezpieczeństwo nabywców.

Następnie uchwalono udzielić koncesji dentystycznej petentowi Karolowi Menzlowi i usystemizować piątego lekarza sekundarjusza w miejskim szpitalu w Bielsku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zwrócił się tow. Dziki do Prezydjum Rady gminnej z następującą interpelację:

„Krążą pogłoski, jakoby Komenda Policji wojewódzkiej w Katowicach nosiła się była z zamiarem zniesienia policji konnej w Bielsku.

„Inne zaś pogłoski twierdzą, że burmistrz miasta Bielska p. Pongratz interwenjować miał u odnośnych władz, aby pozostawić konie policyjne nadal w Bielsku.

„Czy p. burmistrz uczynił to z zamiłowania do policji konnej, czy też z zamiłowania do koni?

„Nie przypuszczamy i wątpimy, aby p. burmistrz uczynił to z zamiłowania do policji konnej, a jeżeli uczynił to z zamiłowania do koni, to byłoby przecież lepiej i dla gminy dużo korzystniej zakupić jednego konia dla burmistrza, aniżeli utrzymywać i żywić 30 koni policyjnych. Wtenczas mielibyśmy także burmistrza na koniu, tak jak go już ma miasto Cieszyn.

„Wobec tego zapytujemy się, czy przytoczone przezemnie pogłoski polegają na prawdzie."

Po tem zapytaniu wniósł tow. Pająk następującą interpelację:

„Od dłuższego już czasu zdarzają się coraz częściej wypadki, że niektóre przedsiębiorstwa handlowe w Bielsku nie stosują się do obowiązujących przepisów, nakazujących zamykanie sklepów o godzinie 6-ej, wzgl. 7-ej wieczorem.

„Mimo kilkukrotnych doniesień i wydanych przez tutejsze władze bezpieczeństwa nakazów, niektórzy kupcy nietylko że nie stosują się do wyżej wspomnianych przepisów, lecz przekraczają je w ten sposób, że zmuszają pracowników handlowych do dalszej pracy poza godzinami obowiązującemi przy zamkniętych drzwiach sklepowych.

„Odnośna ustawa ma na celu chronienie pracowników handlowych przed nadmiernym wyzyskiem fizycznym ze strony pracowników, nie ograniczając przy tem bynajmniej przedsiębiorstwa w zarobkowaniu.

„Wobec naprowadzonych powyżej faktów, podpisani zapytują się p. burmistrza, co zamierza uczynić, aby przez odpowiednie wywarcie nacisku na tutejsze władze bezpieczeństwo, zmusić tutejszych kupców do ścisłego przestrzegania przepisów w czasie pracy w sklepach, chroniąc tem samem zdrowie i siłę roboczą pracowników handlowych."

Czy Starostwo powiatowe w Bielsku jest stronniczem?

Dobra socjalistyczna gospodarka w gminach przez nas zdobytych nie daje spać spokojnie nawet władzom administracyjnym, które z natury rzeczy zachowywać się powinny tak dalece lojalnie wobec wszystkich ugrupowań politycznych, żeby nie powstała nikomu w umyśle nawet posądzenie o ich stronniczość. Niestety tak nie jest w powiecie bielskim. Jest w nim coraz trudniej grasować wszelkiemu wstecznictwu, wszelkiej bladze stronnictw burżuazyjnych, mających podczas wyborów miodowe słowa dla warstw ludowych — a później pięść i solidarne bloki przeciw żądaniom mas pracujących, przeciw ich reprezentantom. Masy te opuszczają, rozgoryczone, coraz tłumniej szeregi reakcji i garną się pod sztandar socjalizmu, bo wiedzą, że tam znajdą rzetelną obronę.

Reakcji .... coraz bardziej „do boju siły brak" — wyruszył więc jej na pomoc p. starosta Duda i pragnie dyskredytować gospodarkę socjalistyczną w gminach. Jak p. starosta Duda nie przebiera w środkach — świadczy następujący fakt:

24-go listopada ub. roku wysłał Urząd gminny w Czechowicach do szpitala w Rybniku Stanisławę Jurczykową i przedłożył Dyrekcji szpitala dotyczące dokumenty, na dowód czego otrzymał tej treści poświadczenie:

„Pacjentka Stanisława Jurczykowa z Czechowic pow. Bielsko została w dniu dzisiejszym o godz. 4.50 popoł. do tut. zakładu przyjęta.

Towarzyszący oddali im wręczone akta w porządku. Poświadczenie odbioru rzeczy przywiezionych do aktów personalnych wymienionej pacjentki.

Rybnik, dnia 24-go listopada 1925.

Zakład dla umysłowo chorych
w Rybniku na Śląsku Górnym
z p. Węgrzyk, sekr.“

Szpital zażądał dodatkowo „wniosku o przyjęcie“ Stanisławy Jurczykowej i jej metryki, co załatwione zostało przez gminę czechowicką dnia 11 stycznia 1926 r.

Tymczasem Starostwo w Bielsku rozesłało dnia 12 lutego br. do l. 351, do wszystkich gmin podlegającego mu powiatu poniższy okólnik:

„Dnia 24/11 1925 umieszczono w zakładzie dla umysłowo chorych w Rybniku psychicznie chorą Stanisławę Jurczykową z Czechowic. Umieszczenie nastąpiło przez Urząd gminny w Czechowicach brew istniejącym przepisom, bez uprzedniego wniosku o przyjęcie i bez wywiadu lekarskiego.

Z uwagi na to, że wypadki podobne zdarzają się coraz częściej, Śl. Urz. Wojew. reskryptem z dnia 1-go lutego 1926 L. Sm. 5220 zwraca uwagę wszystkich Urzędów gminnych powiatu, że w przyszłości odmówią zakłady psychiatryczne kategorycznie przyjęcia chorych, odstawianych bez wyżej przytoczonych dokumentów, do których należy dołączyć także dowód przynależności.

Starosta: Dr. Duda m. p.“

A więc wypadki wysyłania przez gminy chorych do Rybnika bez odpowiednich świadectw **„zdarzają się coraz częściej“ — a Starostwo nie wymieniło dotąd w korespondencji z Urzędami gminnymi ani jednej gminy.** Dopiero wpadły mu pod rękę Czechowice, zresztą doskonale gospodarujące — a więc „hejże na Soplicę“, **huzia na socjalistycznego burmistrza — pod pręgierz postawić urzędowanie jego,** pomimo że sprawa załatwioną została, uzupełniająco, jeszcze przed miesiącem!

Widzimy, że stronnicze traktowanie spraw urzędowych przez p. starostę Dudę aż piszczy ze słów powyższego jego okólnika.

Jesteśmy w powiecie bielskim tak silnem ugrupowaniem, że p. starosta Duda nie przeszkodzi rozrostowi naszych wpływów. Nie pomoże nawet jego „urzędowa“ krytyka urzędowania w gminach, rządzonych przez naszych socjalistycznych burmistrzów!

———

Łańcuch prasowy.

Nie wezwany przez nikogo składam na fundusz „Wyzwolenia Społecznego“ drugą ratę 2 zł. 50 gr. i wzywam kol. kolejarzy — Pietruszka Józefa i Pietruszka Karola z Lipnika po 5 zł., oraz tow. tow. Pawła Pawełka i Dybała Jana o dalsze złożenie po 3 zł., oraz tow. tow. Pawełkową Emilję, Pająkową Marję, Dybałową Marję, Sordylową Marję, Gackową Marję, Grygierczykową Marję, Szypułową Marję, Decównę Marję, Siedlaczkową Marję i Siedlaczkową Zofję z Białej do złożenia po 2 zł. i wyznaczenia następnych nazwisk. Bezrobotny z Białej.

Wezwany przez tow. A. Pająka składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. tow. Józefa Klimczaka, Adolfa Szutę, Jana Urbańca, wszystkich ze Straconki, oraz obyw. Franciszka Homę z Lipnika do złożenia kwoty 10 zł. Andrzej Pysz.

Przyjmując wezwanie tow. Józefa Papli, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ zł. 5 i uprzejmie proszę tow. Syl. Dzikiego, aby sięgnął do kabzy jeszcze głębiej.

Jan Pająk w Bielsku.

Wezwany przez p. Janika, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ kwotę 20 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty firmę Ernesta Starke'go Syn w Bielsku i podania dalszych nazwisk.

Wilhelm Riedel, budown., Biała.

Wezwany przez tow. J. Paplę, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ zł. 6 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty p. Bogusza, szofera Kasy Chorych w Białej, oraz tow. Hessa Antoniego u firmy Polaka — i do wyznaczenia następców. Franciszek Wanat.

Wezwany przez tow. Pawełka, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ kwotę 2 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnego nazwiska tow. Rudolfa Sztafę z Lipnika.

Rudolf Dąbrowski.

Wezwany przez p. J. Dybała, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ kwotę 10 zł. D. Feiner w Białej.

Wezwany przez p. J. Dybała, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ kwotę 5 zł. Paleczny Franciszek.

Nie wezwany przez nikogo, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ zł. 1.50 i wzywam ob. Lacha Józefa, Antoniego Fajfra i Antoniego Staszka, gosp. z Dankowic do złożenia dobrowolnych kwot na ten sam cel.

Rudolf Staszek, Dankowice.

Wezwany przez tow. Siedlaczka Jana do złożenia na łańcuch prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ 5 zł., składam na ten cel zł. 10 i wzywam kol. kolejarzy Krala Józefa z Białej i Suchonia Józefa z Komorowic do złożenia po zł. 5 i przeznaczenia następców.

Józef Sordyl.

Wezwany przez tow. Wątrobę, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ kwotę zł. 2 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. tow. Władysława Kuźmę, Mieczysława Kuźniara w Oświęcimiu, Kasta Rudolfa z Komorowic, ob. Jarosza, urzędn. Pow. Kasy Chorych w Białej i Chwastka Wilhelma z prośbą o wyznaczenie dalszych nazwisk.

Stanisław Kuźma.

Wezwany przez tow. Pawełka, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ kwotę 2 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty kol. Tomaszewskiego Henryka, majstra kol., Zimmermanna Piotra, maszynistę kolejowego, Roszkowskiego Romana, urzędnika kol., Tomalika Ignacego, Heinricka Andrzeja, wszyscy z Dziedzic, z prośbą o wyznaczenie dalszych nazwisk. Kazimierz Kuźma.

Wezwany przez tow. K. Misika, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ kwotę zł. 2 i wzywam p. Zofję Białkównę, ob. Thena Władysława, sklepikarza Pow. Zw. Gosp. w Leszczynach, ob. Wiesnera Franciszka, Niemczyka Fr. i Klisza Wiktora do złożenia takiej samej lub większej kwoty oraz do wyznaczenia następców. Karol Białek.

W poprzednim numerze, pp. lekarzy Dra Loebla, Dra Guttenberga, Dra Jampla, Dra Dadleza, Dra Bielera, Dra Steuera i Dra Sroczyńskiego wezwał do złożenia na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego“ kwoty 5 zł. p. Dr. **O. Macher,** lekarz naczelny Pow. Kasy Chorych w Białej. W druku nazwisko p. Dra Machera opuszczono, co niniejszem podajemy do wiadomości zainteresowanych.

———

Zgromadzenia P. P. S.

W niedzielę, dnia 21 marca br. odbędą się publiczne zgromadzenia ludowe, na których będą przemawiali referenci Polskiej Partji Socjalistycznej, w następujących miejscowościach okręgu bialskiego:

Lipnik, w lokalu p. Żaka (gospoda gminna) o godzinie 3-ciej popołudniu. Referować będą: tow. poseł **K. Czapiński** oraz tow. A. Pająk.

Kamesznica, w lokalu tow. Białożyta o godz. 12 w południe. Referować będzie tow. A. Pysz.

Robotnice i Robotnicy, Obywatele z wymienionych miejscowości! spieszcie do wyznaczonych miejsc na zgromadzenia w celu naradzenia się wspólnego nad ciężką sytuacją dnia dzisiejszego.

Okręgowy Komitet P. P. S.
w Białej.

———

Sprostowanie.

Zarzuty, jakie podniosłem wobec tow. Cieślara Adama obok pomieszkania, niniejszem odwołuję jako zupełnie bezpodstawne. Tow. Cieślara za wyrządzoną mu krzywdę i obrazę przepraszam i dziękuję za to, że odstąpił od ścigania mnie na drodze sądowej.

Sikora Karol.

Ogłoszenia.

Dyżur lekarski

w niedzielę, dnia 7 marca 1926 r.
dla ubezpieczonych
w Powiatowej Kasie Chorych w Białej.

W niedzielę, dnia 14 marca br. członkowie Kasy wzgl. ich członkowie rodzin w razie zachorowania (wypadki nagłe) winni zgłosić się wprost do p. **dr. Dadleza w Białej,** w szpitalu powszechnym, ul. Hałcnowska.

Dyżur lekarski p. dr. Dadleza rozpoczyna się w sobotę, o godz. 7 wieczór i trwa do poniedziałku, godz. 7 rano.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej.

Ogłoszenie

ważne dla
ubezpieczonych w Kasie Chorych w Białej,
a mieszkających w Kętach i okolicy.

Z dniem 9 marca 1926
w Kętach ordynują lekarze kasowi, a mianowicie:

P. Dr. Dworzański
przyjmuje tylko członków rodzin (ubezpieczonych nie przyjmuje)

P. Dr. Dziewoński
przyjmuje tylko ubezpieczonych (członków Kasy).

Dyrektor: **R. Janik** m. p. Przewodniczący: **Dr. Gross** m. p.

KONKURS

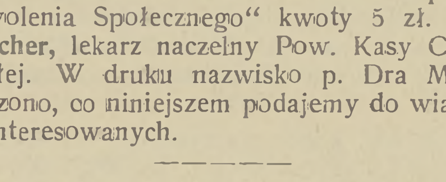
na wydzierżawienie restauracji w Domu Robotniczym w Czechowicach.

W Domu Robotniczym w Czechowicach jes do wydzierżawienia zaraz restauracja. Bliższych wiadomości udziela codziennie w godzinach od 8mej do 12ej i od 14ej do 18ej Sekretarjat Związku Zaw. Robotników Przem. Chemicznego i Pokrewnych, mieszczący się w Domu Robotniczym w Czechowicach.

Oferty należy zgłaszać na adres: **Zarząd Domu Robotniczego, Czechowice, poczta Dziedzice, skrytka pocztowa nr. 62.** Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, oferty zgłoszone po 31 ym marca 1926 nie będą brane pod uwagę.

Zgubiono książkę inwalidzką wystawioną przez Okręgową Ekspozyturę S. O. M. S. W. w Wadowicach, na imię Martyniak Feliks, ur. 1891, zam. Międzybrodzie, którą unieważnia się.

BACZNOŚĆ!!



Za Zł. 1·20

kompletne obiady i kolacje z leguminą poleca

Restauracja Hotelu pod „Czarnym Orłem“ w Białej.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.